Nr. 47 — Wtorek, 26 Lutego 1884. — Rok 74.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 19 lutego b. r. dyrektorowi ruchu uprzyw. Towarzystwa kolei południowej, Henrykowi Pfeiffer, nadać najmiłościwiej order żelaznej korony trzeciej klasy z uwolnieniem od taksy, dalej funkcyonaryuszom austryacko-węgierskiego Towarzystwa kolei państwowej a mianowicie: starszemu inspektorowi, Franciszkowi Zygmuntowi Pauer, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, kontrolorowi telegrafu Ludwikowi Kohaut złoty krzyż zasługi z koroną a portyerowi Leopoldowi Ederowi srebrny krzyż zasługi z koroną.

Ogłoszenie.

Dla kandydatów, którzy mają składać powtórny egzamin dojrzałości w seminaryum nauczycielskiem męskiem we Lwowie w marcu 1884, wyznacza się termin począwszy od 17 marca 1884. Kandydaci, którzy mają składać ten egzamin, winni zgłosić się do Dyrekcyi wymienionego seminaryum d. 16 marca 1884.

C. k. Rada szkolna krajowa.
Lwów, dnia 1 lutego 1884.

Z powodu zadowalniającego stanu zdrowia trzody chlewnej, na pograniczu rossyjskiem i Król. Polskiego, znosi się tut. rozporządzenie z d. 7 grudnia b. r. l. 651, ograniczające transport tych zwierząt z Rossyi i Królestwa Polskiego a natomiast zarządza się co następuje:

1) Wprowadzenie świń z Rossyi i Królestwa Polskiego do Galicyi, oraz przewóz tych zwierząt przez Galicyę, dozwolony jest przez następujące miejsca wchodu: Szczakowa, Brody Podwołoczyska, Husiatyn, Modlnica, Węgrzec, Kocmyrzów, Szczuciu, Nadbrzeże, Maydan, Koziarnia i Skała. W tych miejscach wchodu wykonywane będą oględziny weterynarskie, w 4 pierwszych (Szczakowa, Brody, Podwołoczyska, Husiaty) codziennie — w innych pozostałych raz na tydzień, w dniu oznaczyć się mającym przez c. k. Starostwo odnośne

2) Właściciel lub dozorca nierogacizny uwiadomić ma ustnie lub pisemnie o nadejściu transportu — w 4ech pierwszych miejscach wchodu weterynarza ustanowionego jako oglądacza, najpóźniej do godziny 8 wieczorem dnia poprzedniego, w innych miejscach wchodu, odnośne c. k. Starostwo najpóźniej 24 godzin przed dniem wpustu. W razie gdyby w powyższym terminie, nie zapowiedziano transportu świń, nateneczas nie przybędzie na miejsce wchodu weterynarz pograniczny względnie c. k. lekarz powiatowy i nie może być dozwolony w tym dniu wpust zwierząt.

3) Do uwiadomienia o nadejść mającym transporcie świń, który ma być potwierdzonym, że pochodzą z miejsca i okolicy wolnej od zarazy pyskowej i racicowej i że nie przechodziły przez okolice zapowietrzone.

4) Gdy oględziny weterynarskie wykażą, że zwierzęta dotknięte są chorobą zaraźliwą, lub są o nią podejrzane, lub gdy ilość i jakość zwierząt nie zgadza się z pasportem nateneczas cały transport ma być cofnięty i nieprzypuszczony do obrotu handlowego.

5) Taksa za oględziny, którą właściciel ma uiścić w dotyczącym urzędzie cłowym na rzecz c. k. Skarbu, wynosi 1 ct. a w. od sztuki.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów, dnia 14 lutego 1884.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 lutego

Głosy, które podnosiły się dotąd w sprawie projektowanej reformy podatku gorzelnianego przemawiały niemal wyłącznie w imieniu i w interesie wielkich gorzelni o objętości naczyń fermentacyjnych przewyższającej 45 hektolitrów. Przedstawiano w ponurych barwach niebezpieczeństwo grożące takowym w skutek zamierzonej reformy podatkowej, podawano środki, wynajdywano sposoby, jakby to niebezpieczeństwo odwrócić lub przynajmniej zmniejszyć. Wielka gorzelnia była wyłącznym przedmiotem tych rozpraw, tej troskliwości i tych ubolewań. Mogłoby się więc wydawać że interes wielkich gorzelni nad 45 hektolitrów objętości naczyń fermentacyjnych jest w całości, lub przynajmniej w większej części identyczny z interesem przemysłu gorzelnianego w ogóle w naszym kraju. Możnaby mniemać, że małe gorzelnie zajmują w naszym przemyśle poślednią rolę. — Czy tak się ma rzecz w istocie?

Podczas kampanii gorzelnianej roku 1882/83 było ogółem w Galicyi 556 gorzelni w ruchu. Z tych było 114 gorzelni (czyli 20%) nad 45 hektolitrów objętości naczyń fermentacyjnych, a reszta 442 gorzelni (czyli 80%) o objętości naczyń fermentacyjnych nieprzenoszącej 45 hektolitrów. Te dwie cyfry świadczą najwymowniej, po której stronie leży rzeczywisty interes kraju.

Jeżeli zaś przemysł gorzelniany spoczywa u nas głównie na małych gorzelniach, to przedewszystkiem należy wziąć pod rozwagę, jaki jest stan ich obecny przy dzisiejszym systemie podatkowym, i jaką przyszłość gotuje im projektowana reforma?

Na pytania te postaramy się pokrótce odpowiedzieć.

Jaki jest obecnie los małych gorzelni niestety, aż nazbyt dobrze wiadomo, jak dobrze wiadome są także przyczyny tego stanu.

Dzisiejszy system ryczałtowy polega na objętości naczyń fermentacyjnych. W czasach, gdy system ten został zaprowadzony, produkcya spirytusu nie była jeszcze tak wydoskonalona, jak dziś. Nie znano wówczas przyrządów technicznych, ani środków chemicznych, skracających dziś proces fermentacyjny do trzeciej części i mniej tego czasu, jakiego proces ten wymagał wówczas. Ustawa, przyjmując zatem za podstawę opodatkowania objętość naczyń fermentacyjnych, przypuszczała stosownie do ówczesnych warunków produkcyi jeden zacier dziennie i od tego przypisywała podatek. Tymczasem wydoskonalenie środków technicznych pozwala wielkim gorzelniom, będącym w stanie te środki zastosować, robić trzy i więcej zacierów dziennie.

Natomiast mała gorzelnia, przy zwykłych środkach, musi i dziś jeszcze poprzestawać na jednym do dwóch zacierów dziennie. Podczas gdy więc mała gorzelnia płaci podatek od całego zacieru lub przynajmniej dwóch trzecich części zacieru, a względnie od całego lub dwóch trzecich części produktu, wielka gorzelnia opłaca go zaledwie od jednej trzeciej części produktu, często i mniej, z czego wypływa, że mała gorzelnia opłaca dwa do trzech razy większy podatek, niżeli wielka gorzelnia. Dodajmy, że i koszta administracyi małej gorzelni są, jak powszechnie wiadomo, stosunkowo o wiele większe, niżeli koszta administracyi wielkiej gorzelni. Czy wobec tego możliwą jest między niemi konkurencya?

Przy dawnym podatku produktowym przed r. 1866, przy ówczesnych aparatach (zegarach) kontrolujących, zdarzało się wprawdzie, że niesumienny producent przez karygodne manipulacye krzywdził sąsiada i utrudniał mu konkurencyę. Ale to było połączone z niebezpieczeństwem, potępiane przez ogół, i w razie odkrycia ściągało surowe kary, działo się więc sporadycznie i nie miało ogólnych następstw ekonomicznych.

Dziś właściciel wielkiej gorzelni w drodze zupełnie legalnej uniemożliwia konkurencyę właścicielowi małej gorzelni, wypiera go z targu i przymusza do zaprzestania produkcyi, przynoszącej mu tylko stratę. A powodem tego jest jedynie system podatkowy!.. Cóż powiedzieć o takim systemie, który tak nierówno rozkłada ciężar podatkowy, słabszego obciąża nad siłę, a silniejszemu daje możność ulżenia sobie ciężaru, który obala wszelką równowagę ekonomiczną, a przytem i państwu nie daje dochodu?...

Mały dochód z podatku nie uwłaczałby administracyi państwowej, gdyby także podatek obecny był niski, ale ten podatek i dziś już jest dość wysoki (od r. 1866 wciąż był podwyższany) a jednak państwo nie ma zeń odpowiedniego dochodu! Tak więc i ze stanowiska skarbowego, równie jak z ekonomicznego, dzisiejszy system podatkowy zasługuje na potępienie.

Wielka gorzelnia, zawładnąwszy w zupełności targiem, zagarnęła w konsekwencyi także cały eksport spirytusu. Tu okazują się dalsze skutki obecnego systemu podatkowego w kwe tyi restytucyj podatkowych. Wielka gorzelnia, opłaciwszy w kraju podatek zaledwie od jednej trzeciej części eksportowa-

---

26)

KROK DALEJ

Część pierwsza.

X.
Szamotanie się niewolnika.

(Ciąg dalszy.)

Otwarły się drzwi i stanęła w nich kobieta z twarzą rozpromienioną radością.

Zapłoniły się blade lice młodzieńca, oczy zaiskrzyły szczęściem. Uśmiechnięty przyskoczył do niej i porwawszy jej rękę, namiętnie całować zaczął.

Kobieta milczała, lecz po chwili odskoczyła od niego jak gazela i przyłożywszy różowy paluszek do ust, szepnęła:

— A przyrzeczenie?

Było w tym geście tyle wezwania, tyle obietnic i pokusy, że młodzieniec, nie odpowiadając, rzucił się ku niej. Ale teraz ona — twarz nastroiwszy w powagę — rzekła:

— Nie szanujesz mnie książę!

— Kocham cię — przerwał półgłosem pełnym ponurej energii, kocham, jak nie przypuszczałem, że na tym świecie kochać można. Oddam wszystko, uczynię wszystko dla ciebie!... Niech życie moje trwa miesiąc tylko, ale niech przeszłość i przyszłość zniknie przez ten czas na wieki z twojej pamięci..

I pijany szałem namiętności, zbliżał się ku niej, patrząc w jej migocące się jak zielony brylant oczy.

— Szalony! odrzekła, odtrącając go śliczną swą rączką.

— Ach! gdybym mógł przeczytać nawskróś twą duszę!

— Nie znasz jej jeszcze książe? — przerwała mu z igraszką.

— Czyż sądzisz, iż tak łatwo zgodziłabym się zostać urągowiskiem całego świata, a potem twojem nieszczęściem?!... Nie, książę, uspokoj się, bądź rozsądny, to mówię ci zawsze, słuchaj mnie we wszystkiem... Usiądź tu przy mnie... cichutko i grzecznie... i słuchaj z uwagą, ale nie patrz na mnie tak... nie chcę... to mnie boli..

Pociągnęła go za sobą i usiedli na kozetce:

— Gdybyś książę nie był przedstawicielem znakomitej rodziny — mówiła dalej piękna pani spokojnie — mającym obowiązki społeczne i rodzinne, mającym matkę... której mimo całej czci mojej lękam się jak nikogo dotąd w życiu... gdybym ja nie była żoną...

— Nie mów! nie mów mi o tem wszystkiem! nie przypominaj! — prosił, zachmurzywszy się nagle, oblany zimną wodą książę.

— Nigdy o tem książę mówić nie chcesz, a jednak przypomnieć ci trzeba, że wszelka namiętność trwa krótko; niebawem będę starą, bom ja starsza od księcia i stanę się wyrzutem i ciężarem dla ciebie — o nie! tego byś sam nie chciał!

— Ależ ja ciebie kocham na zawsze! klnę się na honor — i gotów jestem porzucić dom...

— Ale ja nie dopuszczę nigdy do tego, nigdy!

— Bo nie kochasz mnie wcale.

— Bo znam świat i...

— I?...

— I ty książe, nie jesteś mi... obojętnym.

— Więc, cóż będzie? przerwał Adam, zrywając się z miejsca i stanąwszy przed nią, powtórzył energicznie: Czy wiesz pani, co będzie? Doprowadzę rzecz do ostateczności; między mną a baronem kula rozstrzygnie... Nie wierzysz?

Marysia milczała przez chwilę, a potem rzekła zwolna, choć głosem cichym i łagodnym:

— Powtarzam księciu, tyś szalony, lub mnie wcale nie kochasz...

— Ja?

— Ty książę, ty, który mnie nie szanujesz, który ze mną postępować chcesz jak... z awanturnicą.

— Dobrze więc — rzekł książę prawie chłodno — siadając przy pięknej pani i nie patrząc na nią — mów pani, będę słuchał cierpliwie, wlewaj we mnie po kropli twojego zimnego rozumu, którym się tak zawsze odznaczasz... niestety! Czemuż i ja rządzić się nim nie mogę — dodał gorzko.

— Możesz książę — szepnęła cichym, słodkim, melodyjnym głosem — możesz i powinieneś; wszystko od ciebie zależy. Jeżeli tylko będziesz chciał mnie posłuchać, będziemy się mogli widywać bardzo często. Ile mnie kosztuje wybór tej drogi, tak przykrej dla kobiety uczciwej, mówić ci nie potrzebuję, ale inaczej być nie może... Radzę księciu to, co innemu wydawać by się mogło interesem — radzę wejść z mężem w spółkę... wreszcie na niej zyskać tylko możesz...

— Matka moja przeciwna wszelkim spekulacyom — przerwał głucho książę.

— Wiem o tem, ale możesz jej wyperswadować, uprosić wreszcie, albo ja wiem. Jestto ofiara, ale bez niej nie podobna nam się widywać z sobą, tembardziej — dodała nagle z gryzącą ironią, że mi w waszych świetnych domach bywać nie wolno.

— Mogłabyś pani bywać — odezwał się nieśmiało książę — w tylu domach, gdybyś nie upierała się na pewnym punkcie.

— I książę to nazywasz uporem — zawołała głosem, z którego zniknęła wszelka czułość. — Ty właśnie, który mówisz, że mnie kochasz! Jeżeli chcę się zbliżyć do waszego domu, mieć szczęście mówić czasem z twoją matką, to tylko dla tego, że przez uczucie dla księcia pragnę zaskarbić sobie jej przychylność; nie śmiem mówić — przywiązanie — czyż nigdy nie zrozumiesz tego? A gdy raz przyjętą będę w domu twojej matki, łatwiej nam będzie potem widywać się w innych domach, na mocy tej swobody towarzyskiej, która nas zasłoni od potwarzy i od bardzo możliwej katastrofy... Do tylu wybiegów uciekać się muszę — mówiła dalej, zmieniwszy głos w łzawy — do tylu podstępów, których dawniej nie znałam, a książę zamiast mi dopomódz...

— Prostszy i skuteczniejszy daję sposób, przerwał z uporem książę — lepszy on, choć zrywa ze zwyczajami świata, aniżeli te ciągłe manewra i podstępy, — dodał, powstając nagle i z marsem dumy na czole, z którym mu było piękniej, aniżeli przed chwilą z namiętnem uniesieniem.

To rzekłszy gniewny prawie zaczął się przechadzać po sali.

Jaka szkoda, że się w tej chwili nie zwrócił nagle ku tej, która zamilkła!...

Jaka szkoda, że nie schwycił jej spojrzenia zaiskrzonego fosforycznie, złowiesz-

nego spirytusu, otrzymuje przy eksporcie za granicę zwrot podatku, przypadającego od **całego** produktu wywiezionego, zatem i od tych dwóch trzecich części, od których w kraju żadnego podatku nie opłaciła! To właśnie stanowi jej premię eksportową!

Wiadomo, że Przedlitawia, posiadająca w większej części małe gorzelnie, opłaca Węgrom, gdzie przeważają wielkie gorzelnie fabryczne, przeszło 50 prc. **restytucyj podatkowych rocznie**. To jest premia eksportowa, którą **małe** gorzelnie opłacają **wielkim**, za to, że te ostatnie o wiele niższy opłacają podatek, za to, że je gnębią konkurencyą nie do zniesienia, że je wypierają z targu — i przywodzą do upadku!

Nie wygórowany podatek jest obecnie powodem wzrastającego z każdym rokiem podupadania małych gorzelni, lecz nierówny rozkład ciężaru podatkowego, i wynikające ztąd objawy i przyczyny ekonomiczne, o których wyżej wspomnieliśmy. Zniżenie nawet znaczne podatku, przy obecnym systemie podatkowym, nie polepszyłoby wcale losu małych gorzelni, przeciwnie powiększyłoby jeszcze tylko różnicę, istniejącą pod względem warunków produkcyi i konkurencyi, między wielkiemi a małemi gorzelniami. Skorzystałyby na tem tylko wielkie gorzelnie, aby tem lepiej uciskać i wypierać mniejsze. Natomiast, gdyby przez jednakowe słuszne opodatkowanie przywróconą została zachwiana dziś zupełnie równowaga ekonomiczna, gdyby tym sposobem zrównane zostały warunki produkcyi dla wielkich i małych gorzelni, gdyby tym ostatnim daną została możność konkurencyi, to uzyskane ztąd korzyści dozwolą łacniej małym gorzelniom znieść nawet pewne podwyższenie podatku.

Widzimy więc z tego, że pierwszym i niezbędnym warunkiem ratunku dla małych gorzelni jest zmiana obecnego systemu podatkowego.

Zachodzi teraz pytanie, w jakim kierunku ta zmiana ma nastąpić?

Tu sama nasuwa się myśl, że najsprawiedliwszem jest opodatkowanie od gotowego, wytworzonego już produktu. System ten istnieje dziś u większej części państw europejskich, w których właśnie przemysł gorzelniany stoi na szczycie rozkwitu, co najlepsze daje o nim świadectwo. Nie podobna jednak, i byłoby niesłusznem, rozciągnąć ten system opodatkowania na wszystkie gorzelnie bez wyjątku, warunki bowiem produkcyi wielkich a małych gorzelni, jak to wyżej wspomnieliśmy, są odmienne i odmiennego też wymagają opodatkowania.

Przedewszystkiem zaś należy mieć wzgląd na gorzelnie rolnicze, które w małej tylko części produkując na eksport, głównie mają na oku cele rolnicze, t. j. karmę dla bydła i nawóz. Małe gorzelnie należy więc pozostawić przy teraźniejszym lżejszym sposobie opodatkowania.

Tu jednak zachodzi trudność postawienia granicy między gorzelniami, podlegającemi jednemu lub drugiemu systemowi opodatkowania. Tu dalej zachodzi kwestya, tyle i tak rozmaicie omawiana: jakie gorzelnie uważać należy za rolnicze w ścisłem znaczeniu i jako takie zasługujące na ulgi, które tylko gorzelniom rzeczywiście rolniczym przyznane być powinny.

Ustawa dzisiejsza uważa za rolnicze te gorzelnie, które pozostają w takim związku z gospodarstwem rolnem, że wyłącznie lub przeważnie przetwarzają produkta z tego gospodarstwa uzyskane, a natomiast zwracają temu gospodarstwu wywary gorzelniane na karmę dla bydła, i w dalszem następstwie nawóz. Stosunek zaś obszaru ziemi do wielkości gorzelni ma być taki, ażeby na jeden hektolitr objętości naczyń fermentacyjnych przypadało najmniej pięć hektarów ziemi, w roli, łąkach i pastwiskach.

Główną cechą rolniczej gorzelni jest ten wzajemny ścisły związek między gospodarstwem rolnem, a gorzelnią — związek, który gospodarstwo rolne czyni zarazem podstawą i celem zawisłej od niego gorzelni, a tę ostatnią niejako warsztatem rolniczym.

Czy taki związek zachodzi, czy może zachodzić przy wielkich gorzelniach, chociażby te nawet były połączone ze znacznym obszarem ziemi?...

Wielka gorzelnia, produkująca znacznemi i kosztownemi środkami, aparatami wydoskonalonemi, spotrzebująca wielką ilość materyału, w znacznej części kupnego, nie może przecież ograniczać się do skromnych celów gospodarczych, o których wyżej była mowa — mieć tylko na celu karmę dla bydła i nawóz — nie może, bo by się nie opłacała!

Wielka gorzelnia produkuje wiele i dlatego produkować musi głównie na eksport. Te wszystkie względy przymuszają ją do szukania podstawy samoistnej, poza obrębem gospodarstwa rolnego i chociażby nawet pierwotnie tylko dla celów rolniczych założona, wkrótce zmuszoną będzie wyjść z tych zbyt dla niej ciasnych granic, i stać się samodzielnem przedsiębiorstwem fabrycznem....

To jest też powód, dla którego pod względem sposobu opodatkowania nie można zrównać wielkiej gorzelni z małą, chociażby obie posiadały przepisane ustawą obecną **zewnętrzne** cechy gorzelni rolniczej.

Należy więc postawić między niemi jakąś granicę.

Z tego już, cośmy wyżej powiedzieli, może każdy osądzić, jak niesłusznem jest żądanie niektórych obrońców wielkich gorzelni, aby nie było **żadnej** granicy między gorzelniami, posiadającemi przepisane ustawą zewnętrzne znamiona rolniczych gorzelni, t. j. u których na jeden hektolitr objętości naczyń fermentacyjnych przypada 5 hektarów ziemi, żądanie, aby wszystkie tego rodzaju gorzelnie, bez względu na objętość ich naczyń fermentacyjnych, zatem na wielkość produkcyi, pozostawić przy dzisiejszym ryczałtowym sposobie opodatkowania.

Gdyby istotnie stało się zadość ich żądaniu, to właściciele wielkich kompleksów ziemi (jakich dość mamy zwłaszcza we wschodniej Galicyi) mogliby zakładać w swoich majątkach wielkie gorzelnie, co do których zachodziłby wprawdzie ustawą przepisany stosunek między objętością ich naczyń fermentacyjnych a przynależnym do nich obszarem ziemi, lecz które w rzeczywistości byłyby fabrykami i wytępiłyby w krótkim czasie wszystkie w koło małe gorzelnie rolnicze.... Tym sposobem cała reforma podatkowa zostałaby udaremnioną

Trzeba przeto koniecznie postawić pewną granicę.

Projekt rządowy ustanawia jako granicę 45 hl. objętości naczyń fermentacyjnych. Przeciwnicy projektu a obrońcy interesów wielkich gorzelni, uważają tę granicę za zbyt niską i pragnęliby ją dalej posunąć, ze względu, jak powiadają, na gorzelnie rolnicze.

Że się zapatrywania nasze na istotę gorzelni rolniczych nie całkiem zgadzają z ich zapatrywaniami, okazuje się już z powyższego; ta różnica zdania musi się objawić także i przy oznaczeniu granicy.

Ustawą dla gorzelni rolniczych przepisany minimalny stosunek objętości naczyń fermentacyjnych do obszaru ziemi, wynosi, jak wiadomo 1 hl. objętości na 5 hektarów ziemi. Na oznaczone więc przez projekt rządowy jako granicę 45 **hektolitrów** przypadałoby 225 hektarów, czyli około 380 **morgów ziemi**, w które, prócz roli, trzeba wliczyć także łąki i pastwiska. Według projektu rządowego więc, mając gorzelnię 45-hektolitrową, ażeby takowa uważaną być mogła za rolniczą, potrzeba posiadać przynależny do niej obszar ziemi, najmniej 380 morgów roli, łąk i pastwisk wynoszący. Gorzelnia taka nietylko podlegałaby obecnemu lżejszemu systemowi opodatkowania, ale nadto, jako rolnicza, doznawałaby rozmaitych ulg i opustów.

A teraz zapytajmy, czy wśród stosunków rolniczych naszego kraju, w najbardziej nawet żyznych okolicach, byłby ktoś w stanie pędzić gorzelnię 45-hektolitrową, wyłącznie, lub choćby tylko w przeważnej części **własnym** produktem, posiadając na to 380 morgów ziemi, chociażby wyłącznie ornej, bez łąk i pastwisk?... Każdy, kto zna stosunki nasze rolnicze, przyzna, że to niepodobne!

Ileż więc potrzebaby mieć na to ziemi, i to uprawnej ziemi? Zależy to od stopnia żyzności, od warunków klimatu, położenia, robocizny i wielu innych względów. Trzebaby więc wynaleść ten **przeciętny** obszar ziemi, odpowiadający 45-hektolitrowej gorzelni. My sądzimy, że ten **przeciętny** obszar ziemi w naszym kraju wynosi mniej więcej 800 **morgów ornej** gleby, to jest, że trzeba posiadać co najmniej taki obszar uprawnej ziemi, aby módz tylko, lub przeważnie **własnemi** produktami pędzić 45-hektolitrową gorzelnię. Pod mniej korzystnemi warunkami obszar ten powiększyć trzeba do 1000 morgów i wyżej. Cóż z tego wynika? Oto, że w naszym kraju, gdzie **przeciętny** obszar pojedynczych majątków ziemskich, posiadających małe gorzelnie rolnicze, nie przenosi w rzeczywistości 1000 morgów ornej ziemi, że dla takich majątków, jeżeli chodzi rzeczywiście o gorzelnie **ściśle** rolnicze, przerabiające przeważnie produkt własny, wystarczają zupełnie gorzelnie **45-hektolitrowe**, że więc, jeśli nam chodzi na prawdę o ochronę gorzelni rolniczych, nie ma bynajmniej powodu życzyć sobie dalszego posunięcia tej granicy...

Poprzestajemy na tych kilku uwagach, których celem jest — pobudzić szersze koła do zastanowienia się nad zamierzoną reformą podatku gorzelnianego, wskazać, gdzie leży tak mało dotąd zrozumiany interes **większości** w tej sprawie — przedstawić ją ze strony zupełnie dotąd pominiętej, a dla naszego kraju najważniejszej, ze stanowiska tych, dla których reforma podatku jest kwestyą bytu, ze stanowiska — małych gorzelni

Sprawy krajowe.

(*Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie*).

III.

(*L*) W dalszym ciągu posiedzenia z d. 24 b. m. dr. Piotr **Gross** przedłożył wnioski, tyczące się rychłego zaprowadzenia sądów pokoju w Galicyi. W dłuższym elaboracie przypomniał szanowny sprawozdawca wszystkie stadya, przez jakie sprawa ta przechodziła w ciągu długiego lat szeregu. Przed laty sprawa ta była poruszoną w Sejmie, który przekazał ją Wydziałowi krajowemu do zbadania. Wydział złożył ankietę, w skład której weszli wytrawni juryści, jak n. p. p. Pietruski, dr. Kabat, dr. Zbyszewski i inni, którzy wypracowali operat sparagrafowany i przedłożyli ge Sejmowi; ale niestety, operat ten nie był przedmiotem obrad pełnej Izby. Istnieje on do tej chwili; domaga się on zaprowadzenia sądów pokoju, w których obywatele ziemianie pełniliby funkcye sędziów, przy pomocy adjunkta sądowego. Przed takie sądy możnaby wnosić pretensye do wysokości 50 zł., albo, gdyby takie pretensye opierały się na dokumencie, do wysokości 200 zł.; załatwiałyby one wszystkie drobne spory tanio i szybko. W ostatnich czasach poruszył tę sprawę znowu oddział stanisławowski w bardzo obszernym memoryale. Ale niezawiśle od tej akcyi, podjętej przez Sejm i przez Towarzystwo gospodarskie uchwaliła Rada państwa przedłożony jej przez Rząd projekt, według którego już od r. 1874 można zakładać t. z. urzędy rozjemcze. Są to właściwie stałe sądy polubowne. Ale od r. 1874 aż do tej chwili, powstały w całym kraju **tylko dwa takie sądy**, t. j. w Kozowie i Rozdole. Jakiego rodzaju jest ich działalność do tej chwili, sprawozdawcy nie wiadomo. W przekonaniu atoli, że sądy pokoju mogą oddać sprawie publicznej wielkie usługi, wnosi sprawozdawca imieniem komitetu: „Rada ogólna poleca komitetowi, aby postarał się o jak najrychlejsze zaprowadzenie sądów pokoju w naszym kraju“.

Wniosek ten został przyjęty, przyczem p. **Struszkiewicz**, delegat Towarzystwa krakowskiego, wypowiedział życzenie, ażeby w tej sprawie obydwa krajowe Towarzystwa gospodarskie podjęły wspólną akcyę. Życzeniu temu stanie się zadość.

P. Emil **Breuer** zawiadomił zgromadzenie o 9 uchwałach, zapadłych na konferencyi właścicieli obór zarodowych, która odbyła się poufnie z rana d. 24 b. m. Uchwały zapadły na tej konferencyi przyjęła Rada do wiadomości, a służyć one będą komitetowi za dyrektywę w akcyi podejmowanej około podniesienia chowu bydła w kraju.

P. **Oreliński** odczytał następnie uchwały zapadłe na poufnem zgromadzeniu, które odbyło się wieczorem d. 23 b. m. Uchwały te, które Rada ogólna przyjęła do zatwierdzającej wiadomości, opiewają:

I) Rada ogólna przyjmuje do wiadomości, iż nieporozumienie oddziału Sanockiego z komitetem wystawy przemyskiej, załatwione zostało w drodze dobrowolnej ugody.

II) Rada ogólna raczy zatwierdzić podwyższoną subwencyę dla *Rolnika* do kwoty 2500 złr. rocznie, z powodu przemiany tegoż wydawnictwa na pismo tygodniowe w objętości jednego arkusza druku. Nad wnioskiem zaś oddziału Jarosławskiego, ażeby *Rolnika* dosyłać bezpłatnie każdej Radzie oddziału, przechodzi do porządku dziennego.

III) Rada ogólna uchwala, że najskuteczniejszym środkiem zapobieżenia emigracyi ludu z powiatów zachodnich, jest przesiedlenie tego ludu do wschodniej części kraju. Wniosek zaś p. **Jaroszyńskiego** w tej samej sprawie przekazuje komitetowi do szczegółowego zbadania i zdania sprawy na najbliższem ogólnem Zgromadzeniu.

IV) W sprawie Banku włościańskiego Rada ogólna uchwala następującą rezolucyę: „Zgromadzenie wyraża ufność w patryotyczną działalność komitetu obywatelskiego, zorganizowanego dla sprawy Banku włościańskiego i zaleca gorliwym o dobro włościan naszych obywatelom pomocnicze działanie według wskazówek tegoż komitetu“.

P. Bol. **Augustynowicz** podał do wiadomości, że na wiosnę 1885 r. odbędzie się wystawa okręgowa ziemi Bełzkiej. Miejscem wystawy będzie Bełz, a urządzeniem jej zajmą się delegaci tego okręgu.

P. Jan **Gnoiński** miał zajmujący wykład o gorzelnictwie buraczanem. Z znajomością przedmiotu wykazywał prelegent, jakie korzyści i zyski mogłyby przynieść gorzelnie przerabiające buraki na spirytus; według jego zestawień rachunkowych, zyski z takich gorzelni byłyby niewątpliwe. Dotychczas nie objawia się jednak w kraju dochęć urządzenia takich gorzelni; istnieje dotąd tylko jedna taka gorzelnia w zachodniej części kraju. Dla rolnictwa miałyby takie gorzelnie wielkie znaczenie, bo podniósłby się chów bydła. W celu zachęcenia rolników do zaprowadzania u siebie takich gorzelń, powinienby rząd wyznaczyć premie. Wykład swój zakończył prelegent prośbą o przyjęcie dwóch wniosków, a mianowicie, ażeby Towarzystwo kosztem swoim wysłało za granicę technika w celu obznajomienia się z racyonalną uprawą buraków, i ażeby w Dublanach urządzono specyalny kurs nauki gorzelnictwa buraczanego.

Dr. **Gross** wątpi o pomyślnym rozwoju takich gorzelni w naszym kraju, gdzie istnieją tylko gorzelnie urządzone do przerabiania ziemniaków na spirytus. Wobec ciągłych zmian w opodatkowaniu wątpić należy, ażeby który z gospodarzy chciał się podjąć ryzykownej próby, zwłaszcza, że uprawa ziemniaków jest nierównie tańszą niż uprawa buraków. Wszakże ta ostatnia okoliczność jest powodem, iż u nas nie mogą powstać cukrownie. Niedawno zgłosiło się konsorcyum z znacznemi kapitałami w celu zakładania cukrowarń, ale przekonawszy się, że uprawa buraków u nas jest jeszcze w kolebce, zaniechało zamiaru. Nie zgadza się również szanowny mowca z wywodami referenta, jakoby wydatność buraków była większą niż ziemniaków, twierdzi nawet przeciwnie, że produkt z jednego morga ziemniaków da więcej okowity niż produkt z jednego morga buraków. Zamiast domagać się *praecipuum* dla gorzelni buraczanych, należy domagać się ulg dla gorzelni ziemniaczanych. Dla tych powodów mniema mowca, że nie należy Towarzystwu rolników zalecać gospodarzom zaprowadzania u siebie gorzelni buraczanych jako rzeczy jeszcze dostatecznie niezbadanej. Godzi się natomiast

---

czego, groźnego, nienawistnego prawie!.. Byłby z niego więcej zrozumiał, niż z miliona jej słów i z setnych jej zaklęć.

Błysk ten jej oczu trwał tylko sekundę, ale jakże był wymowny!

Charakter cały, ambicya tej kobiety, jej ciemna przeszłość i jej zamiary na przyszłość, szerokie i niepowstrzymane, dały się odgadnąć z tego spojrzenia, które zdawało się mówić: „nienawidzę i zdepczę każdą przeszkodę bez litości!“

Jaka szkoda, że książę Adam nie umiał niczem pohamować pierwszej swej namiętności, która młode jego życie tak pochłaniać już zaczęła, że chwilami zaledwo tylko, otrząsając się z niej przez dumę, przez wspomnienia domu swego, rodziny i obowiązków, wnet poddawał się jej głębiej jeszcze, że z dniem każdym, godziną, minutą niemal, coraz bardziej oddalał się od tylu szlachetnych zamiarów, od tylu pięknych planów, układanych nie tak dawno wraz ze swymi najbliższymi: baronem Farmerem i Brodeckim!

Coś strasznego z nim się stało.

Sam mówił to sobie w krótkich momentach rozwagi. Coś strasznego, niewytłómaczonego, ogłupiającego, szatańskiego. Kochał tę kobietę i nienawidził jej zarazem. Kiedy był zdala od niej — patrzył na nią, jak na kogoś obcego i sądził ją wtedy i widział w każdem jej słowie zdradę, w oczach fałsz, w postępkach podejrzaną tajemniczość.

Oburzała go własna słabość — żżymał się na siebie, pogardzał sobą. Czuł taką odległość między jej charakterem a n. p. swej matki, lub siostry, że samo porównanie wstręt mu czyniło... z gniewem rozważał wtedy każdy jej postępek. z ironią przypominał sobie słowa jej pieszczotliwe, którym instynktownie nie wierzył, w których odgadywał najzimniejszą rachubę....

I wtedy nienawidził jej, przeklinał chwilę, w której ją poznał, przeklinał siebie, że nie ma dosyć siły, czy dosyć wody w krwi swojej i postanawiał wyspowiadać się Farmerowi. W rozumnej, doświadczonej a ciepłej jego radzie spodziewał się znaleźć ratunek i energię. Po kilku wszakże godzinach refleksye te wydawały mu się wymysłami czarnej melancholii, niesprawiedliwością, nierycerskiem zachowaniem się myślą nawet wobec kobiety, którą się kocha....

I wtedy znów tem gorętszą miłością pragnął jej wynagrodzić swoje o niej zwątpienie.

Raz jeden, niedawno temu, w takiej właśnie chwili, po dwudniowem niewidzeniu jej, po strasznych walkach, staczanych z wyobraźnią podrażnioną, złamany, bezradny, bez siły zdobycia się na postanowienie, bez planu, jak postąpi znów w najbliższej chwili, sam nie wiedząc, w czem szukać ukojenia, wsiadł na konia, puszczając mu swobodnie cugle.

Koń z przyzwyczajenia popędził do Gniewkowic.

Jeździec, zatopiony w bezładnem dumaniu, ocknął się dopiero wtedy, gdy stanął przed pałacykiem.

Cofnąć się było trudno, bo pani domu siedziała w oknie — zsiadł więc z konia i poszedł na górę.

Nikt się go tu nie spodziewał, a najmniej pan domu, który właśnie wyjechał na objazd folwarków.

Edward Lubowski.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

mowca z sprawozdawcą, iż należy przedsięwziąć studya, ale w tym celu nie należy wysyłać osobnego technika za granicę, bo takie studya mogą snadnie w kraju być przeprowadzone. Technik, wysłany za granicę, po powrocie do kraju, nie znalazłby zajęcia, bo gorzelni buraczanych nie mamy, z wyjątkiem jednej, o której istnieniu nic nie wiemy.

P. Pańkowski uprasza sprawozdawcę, ażeby cofnął drugą część swojego wniosku, albowiem w szkole gorzelnictwa w Dublanach są wykładane wszelkie możliwe systemata produkcyi okowity, a więc także produkcya okowity z buraków.

Po replice p. Gnoińskiego, który polemizował z wywodami p. Grossa, przyjęło zgromadzenie pierwszą część jego wniosku, przyczem na wniosek p. Grossa uchwaliło zgromadzenie na następnem posiedzeniu wziąć pod rozwagę kwestyę nowego systemu opodatkowania gorzelni.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 22 lutego.

(*G*) Komisya Izby poselskiej, rozpatrująca wnioski o zbudowanie kanałów między Dunajem a Łabą i Dunajem a Odrą, poświęciła sprawom tym kilka posiedzeń, na których pos. Chrzanowski, autor memoryałów Koła polskiego o regulacyi rzek, wydelegowany przez Koło do rzeczonej komisyi określił stanowisko posłów naszych względem projektowanych budowli kanałowych.

Uznając budowle dobrych dróg wodnych w ogóle za bardzo pożyteczne dla krajów rolniczych, jakiemi są wszystkie kraje monarchii austro-węgierskiej, a między niemi szczególniej Galicya, uznając też możność skutecznej konkurencyi dróg wodnych z drogami żelaznemi pod względem opłatności tamtych, chociażby nawet koleje znacznie poobniżały swoje taryfy przewozowe, co więcej, uważając energiczne zajęcie się sprawą utworzenia dobrych dróg wodnych za tak konieczne z stanowiska ekonomicznego, iż względy finansowe, wobec konieczności tej na drugi plan schodzą, czyni jednak pos. Chrzanowski zasadniczą różnicę między naturalnemi a sztucznemi drogami wodnemi i wywodzi, że tamtym należy się pierwszeństwo przed drugiemi Najprzód więc wypada uregulować i, gdzie tego potrzeba, skanalizować rzeki spławne i z regulacyą górnego ich biegu, jako też ich dopływów, nie zaś z budowlą kanałów sztucznych jak twierdził pewien przyzwany przez komisyę znawca, połączyć zakładanie wielkich zbiorów wody, któreby służyły celom nawodniania i celom dostarczania siły obrotowej przedsiębiorstwom przemysłowym, a potem dopiero pomyśleć o budowli kanałów. Owe zbiorniki, jak poucza przykład Francyi, mają ten także cel, żeby zarówno zapobiegać wylewom, jak w czasie posuchy podtrzymywać w korycie rzeki średni stan wody. W ten sposób uregulowane naturalne drogi wodne stają się dopiero warunkiem budowli sztucznych kanałów.

Ale i ze względu na pożytek należy się — zdaniem p. Chrzanowskiego — uregulowaniu rzek pierwszeństwo przed budowaniem kanałów. Sztuczne drogi wodne spełniają jeden tylko cel, mieszczący się w samej nazwie, regulacya rzek natomiast stwarza z zdziczałego koryta dobrą drogę, a nadto jeszcze zapobiega spustoszeniom wylewów, które rok w rok pochłaniają miliony mienia narodowego. Dotychczasowy jednak sposób regulowania rzek nie zapobiegał, zdaniem mowcy, złemu w sposób dostateczny. Nietyle czują to inne kraje, w których rzeki są jako tako uregulowane, ale Galicyi daje się to straszliwie we znaki, gdzie zdziczały dzisiejszy stan rzek jest bez porównania gorszy, niż przed stu laty. Koło polskie przedstawiło w dwóch memoryałach konieczność systematyczniejszej i skuteczniejszej regulacyi rzek w całem państwie, szczególniej zaś w Galicyi. Izba uchwaliła też w tym duchu rezolucyę.

Pos. Chrzanowski oświadczył następnie że nie chce stawać względem budowli kanałów na stanowisku choćby tylko chwilowo negacyjnem, lecz zapowiada wniosek w duchu połączenia obu spraw, regulacyi rzek i budowli kanałów, i przeprowadzenia obu w wielkim stylu, a mianowicie wniosek tej treści, że należy wezwać rząd, aby sporządził i przedłożył Izbie dokładny plan i kosztorys systematycznego uregulowania wszystkich rzek i wybudowania ważniejszych kanałów w państwie, zawierający zarazem program tych robót, w jakiej kolei musiałyby być przedsiębrane i w jakim stopniu miałyby postępować, a to nie na spławnych tylko częściach rzek, lecz na całym biegu od samych źródeł aż do ujścia. Plan ten miałby mieścić w sobie zarazem projekt finansowy ułożony stosownie do rozkładu robót na przydłuższy szereg lat i do ogólnego kosztorysu a polegający na zaciąganiu dorocznie pożyczek, tak n p., że gdyby koszt ogólny był obliczony na 300 milionów, a roboty rozłożone na 30 lat, wypadłoby przez cały ten czas zaciągać co rok pożyczkę 10-milionów.

W ten tylko sposób p. Chrzanowski przewiduje możność skutecznego uregulowania rzek, stworzenia naturalnych, ale zarazem i sztucznych dróg wodnych.

Rada państwa.

Przedłożony na ostatniem posiedzeniu Izby deputowanych projekt o przemyśle zastawniczym (lombardach) postanawia:

1) Udzielanie koncesyi na przemysł zastawniczy przysługuje w pierwszej instancyi politycznym władzom krajowym.

2) Przed otwarciem zakładu przedsiębiorca winien złożyć kaucyę, której wysokość odpowiednio do zakresu przedsiębiorstwa oznaczy w drodze rozporządzenia ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem handlu. Przed złożeniem kaucyi nie wolno bezwarunkowo rozpoczynać interesu. Kaucya służy jako poręczenie na wypadek możliwych pretensyj co do odszkodowania. Kaucya może być zwrócona dopiero w rok po zamknięciu zakładu, i tylko o tyle, o ile nie ciężą na niej jakiekolwiek pretensye lub żądania osób trzecich

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Petersburga.)

Według doniesienia, otrzymanego przez *Pol. Corr.*, car i carowa przeniosą 28 lub 29 b. m. napowrót swoją rezydencyę do Gatczyny

Do przytoczonego dziennika piszą dalej, iż car Aleksander, pragnąc położyć tamę nadużyciom, jakie się działy dotychczas w komisyi, której poruczono rozpatrywać prośby i podania, zarządził jak najsurowiej, aby wszystkie prośby, listy i t. d. przesyłane pod jego imieniem były mu wprost i bezzwłocznie doręczane Dotychczasowy ambasador w Berlinie, Saburow, mianowany w tych dniach członkiem senatu, opuszcza karyerę dyplomatyczną. Pierwotnie zamierzono poruczyć mu ambasadę w Rzymie, p. Saburow jednakże nie chciał podobno przyjąć tej posady

Rossyjskie ministerstwo spraw wewnętrznych wypracowało już projekt, według którego istniejąca przy tem ministerstwie komisya dla spraw włościańskich Królestwa Polskiego ma być zmieniona w osobną sekcyę wydziału ziemskiego.

Na zebraniu szlachty gubernii petersburskiej jeden z członków wystąpił z wnioskiem, aby wszystkie urzędy wybieralne, a nawet i niektóre koronne, powierzane były tylko osobom szlacheckiego pochodzenia Zebranie, po bardzo ożywionej dyskusyi uchwaliło, nie wdając się nawet w rozprawy nad tą kwestyą, przejść do porządku dziennego

Komisya, której poruczono zbadanie stosunków w gubernii turkestańskiej, wykryła z ostatnich lat 14 niedobór, wynoszący blisko 100 milionów. Z powodu przyłączenia Merwu czynią uwagę *St. Pet Wied*, że przyłączenie to jest bezpośrednim rezultatem szczęśliwej działalności zmarłego generała Skobelewa i tej kategorycznej odpowiedzi, jaką dał generał-gubernator Czerniajew deputacyi Czekińców merwskich, gdy ta chciała przyjąć jedynie warunkowy protektorat Rossyi. Propozycyę jej odrzucono, poczem dopiero deputacya złożyła deklaracyę bezwarunkowego poddania się. Generał-gubernator Turkestanu Czerniajew przedłożył roku zeszłego projekt wybudowania kolei żelaznej od morza Kaspijskiego do jeziora Aralskiego. Projekt ten zostanie oddany niebawem do rozpatrzenia komitetowi ministrów

Do ustanowionej przy ministeryum wojny komisyi, mającej opracować zasady zreformowania armii, powoła i obecnie zostali prawie wszyscy naczelnicy oddziałów gwardyi i wojsk petersburskiego okręgu wojennego.

(Z Belgradu).

Z Belgradu donoszą, iż wiadomość o zamierzonym tam przyjeździe Najd. Cesarzewiczowstwa austryackich wywołała we wszystkich kołach pełne radości uczucia. Dwór i władze miejskie poczyniły już potrzebne zarządzenia, aby przyjęcie dostojnych Gości mogło być jak najuroczystsze i najserdeczniejsze.

W tych dniach już ma być ogłoszoną lista 44 t z. deputowanych królewskich, tj. tych posłów, których nominacya przysługuje Koronie. Skupczyna jednak nie będzie zwołaną do Niczu, lecz do Belgradu.

Adjutant przyboczny cara, pułkownik Kaulbars, który przez dłuższy czas przebywał w Sofii, mając sobie poruczoną misyę wojskową i polityczną, przybył d. 23 b. m. do Belgradu rzekomo w nadzwyczajnej misyi.

Komisya artyleryjska, złożona z kilku oficerów sztabowych wyjechała d. 23 b. m. pod przewodnictwem generała Nikolicza, dla zwiedzenia znaczniejszych ludwisarni we Francyi, Belgii i Niemczech, tudzież zakupienia nowych dział polowych i górskich.

(Uzupełniające kredyty w Izbie francuskiej.)

Na posiedzeniu sobotniem, przy rozprawie nad kredytem uzupełniającym, wystąpił deputowany skrajnej lewicy Lanessan z uwagą, że pomiędzy kredytami uzupełniającemi znajduje się także suma 165.000 franków na wyprawę do Madagaskaru, a Izba tylko w ten sposób pośredni dowiaduje się o tej wyprawie zbrojnej. Mowca żąda wyjaśnienia. Prezes ministrów Ferry radzi, ażeby odroczyć wyjaśnienia, które podane będą w stosownym czasie. Lanessan mniema, że niepodobna dłużej milczeć, ażeby Izba znowu niespodzianie nie stała się odpowiedzialną jak za wyprawę do Tunisu i Tonkinu. Nie można dopuszczać do ponownych tego rodzaju doświadczeń (*Brawo z lewicy*). Jakie pobudki i jaki cel ma wyprawa do Madagaskaru?. Zażądano już znacznego kredytu, za który komisya nie chce przyjąć odpowiedzialności. Izba musi mieć sposobność wyrażenia swoich zapatrywań, żąda więc mowca ponownie wyjaśnień. Gdy minister milczy, zabiera głos Perrin. Nie otrzymamy więc żadnej odpowiedzi? Ferry: Jakiej odpowiedzi życzycie sobie panowie. Perrin: Ponieważ minister odpowiada tonem żartu, zapytuję zatem powtórnie, jaki cel ma wyprawa do Madagaskaru przedsięwzięta bez wiedzy Izby. Ferry: To nie jest żadna wyprawa. Perrin: To jest nie wyprawa? W takim razie, niech Izba raczy dobrze pamiętać to oświadczenie ministra. Może przyjdzie chwila w której minister będzie zniewolony wbrew własnemu życzeniu odpowiedzieć na to pytanie a wówczas zobaczymy, czy odważy się twierdzić, że nie istnieje żadna wyprawa do Madagaskaru (*Oklaski na lewicy, szmer niezadowolenia w centrum*). Ferry: Milczenie jest w tej chwili zadaniem patryotycznem. Kwestyi tej nie wywołał dzisiejszy gabinet; idzie zresztą tylko o operacye, które są zakresem żandarmeryi, o czujność jaką rozwijać muszą wielkie narody nad ludami w stanie pierwiastkowym. Operacye wykonane dotychczas, były podejmowane. z funduszów budżetu, a już cyfra nieznaczna, której rząd zażądał przekonywa, że nie idzie o żadną ważną wyprawę. Nie wypadało mówić z takim zapałem o naruszeniu konstytucyi i nadwyrężeniu prawa kontroli parlamentarnej. (*Oklaski* w centrum, *wrzawa* na lewicy). Perrin: Izba nie zapomni o tej lekcyi, udzielonej przez ministra. W przyszłości jednak będziemy zmuszeni o każdy przedmiot interpelować. Ferry: Jeżeli szanowny deputowany uważa za rzecz stosowną, to niech interpeluje. Perrin: A zatem przystępuję do interpelacyi. Rozwinięto już akcyę wojskową, której zakres przekracza granice środków policyjnych. Skoro rozpoczęto działania wojenne, powinna była Izba zostać zawiadomioną. Minister marynarki: Wszakże Izba wiedziała, że wyprawę podjęto, lubo wojny żadnej nie było. Jeszcze Francya nie straciła ani jednego żołnierza, ale wojsko musi walczyć z febrą i innemi chorobami Źle powiedziałem, powtarzając wyraz wyprawa, gdyż jest to raczej mała dywersya. Nasza marynarka zresztą, i wojska nasze muszą bronić sztandaru, gdziekolwiek honor jego jest zagrożony. (*Oklaski* w centrum).

W końcu podaje Lanessan formalną interpelacyę, nad którą ma się odbyć rozprawa, stosownie do życzenia prezesa gabinetu, dopiero za dni czternaście.

(Z Anglii i Egiptu).

Po wiadomości o proklamacyi Gordona, tolerującej niewolnictwo w Sudanie, bezpośrednie doniesienie o kapitulacyi Tokaru, wzburzyło jeszcze silniej umysły w Anglii. Dowódzca wojsk w Suakimie wyjść miał z odsieczą Tokaru w sile 5000 wojska, gdy nadeszła wiadomość o poddaniu się tej miejscowości. Obecnie jedynem zadaniem głównego pełnomocnika Gordona jest tylko ewakuacya Chartumu, którą ma wykonać bez starcia z wojskami Mahdiego. Według zapewnień z Chartumu tylko proklamacya Gordona może ocalić życie jego i załogi od niewątpliwej śmierci, ale z tem nie chcą się liczyć w Anglii, zwracając przytem uwagę, może i nie bez racyi, że obecne klęski są tylko następstwami poprzedniej chwiejnej polityki P. Gladstone jednak ciągle zamyka usta opozycyi wezwaniem: dajcie praktyczną radę w chwili bieżącej. Do trudności egipsko-sudańskich przybyła inna, wynikła z obaw, jakie obudziła w łonie stronnictwa konserwatywnego wiadomość o zajęciu Merwu. Na posiedzeniu Izby niższej w piątek, rozwijał Stanhope zapatrywania konserwatystów na ciągły postęp Rossyi w Azyi środkowej. Mowca zwracał uwagę, że z Rossyi przedsiębraną jest zawsze niby podróż w celu badań naukowych, po której zawsze następuje aneksya Z aktami w ręku dowodził deputowany Stanhope, że Rossya wielokrotnie przyrzekała nie posuwać swych zdobyczy w głąb Merwu, lecz nigdy przyrzeczeń nie dotrzymała. Mowca zapytuje, gdzie jest obecnie strefa neutralna. Rossya stanęła obecnie przeciwko nam oko w oko, pomimo przyrzeczeń cara niezajmowania oazy Merwu. Mowca żądał wyjaśnień i oświadczenia rządu co uczyni, ażeby uspokoić wzburzone umysły. Reprezentant rządu Dilke, dając odpowiedź, znaną już z depesz telegraficznych, podnosił przytem nader silne stanowisko Anglii u granicy północno-zachodniej w Indyach, stanowisko utrwalone przyjaznemi stosunkami z Afganistanem i Beludżystanem.

KRONIKA

— **Jubileusz Kochanowskiego.** Dowiadujemy się, że tutejsze Koło literackie zamierza uczcić uroczystym obchodem pamiątkę 300-letniej rocznicy zgonu książęcia poetów polskich, nieśmiertelnego Jana z Czarnolasu, i że w tym celu urządza w gmachu teatralnym dnia 24 marca uroczyste przedstawienie. w którem, obok najlepszych sił teatralnych, weźmie także współudział chór towarzystwa *Lutni*. Program tego wieczoru składać się ma z następujących utworów: 1. Elegia Kurpińskiego, wykonana przez orkiestrę teatralną. 2. Prolog pióra Konopnickiej, który wygłosi p. Stachowiczówna. 3. Treny Kochanowskiego, solo na głos basowy, kompozycya Moniuszki. 4. Psalmy Gołumki, chór *Lutni*. 5. Polonez Moniuszki na cztery wiolonczele. 6. Psalm Kochanowskiego, muzyka H. Jareckiego, chór *Lutni*. 7. Odprawa posłów greckich, Kochanowskiego i 8. Żywy obraz, układu p. Karola Młodnickiego. Nie wątpimy, że cała inteligencya naszego miasta zainteresuje się tym obchodem, będącym tak na czasie i tak umiejętnie ułożonym.

— **Od c. k. dyrekcyi policyi** we Lwowie otrzymujemy następujące pismo: Wiadomości powtarzane przez dzienniki, o uwijaniu się w r. 1882 Hugona Schenka pod imieniem Joachima Rosego po Galicyi, i dłuższym pobycie jego w tym czasie we Lwowie są bezpodstawne. Stwierdzono bowiem urzędownie, że H. Schenk przebył rok 1882 w więzieniu w Stein, zaś Joachim Rose bawił we Lwowie od lipca do grudnia 1882 roku, a osoby, które dobrze znały Joachima Rosego, między niemi funkcyonaryusze tutejszej c. k. dyrekcyi policyi, potwierdziły, że fotografia Hugona Schenka nie ma podobieństwa do osoby, która tu bawiła pod imieniem Joachima Rosego.

— **Kółka rolnicze.** Centralny zarząd towarzystwa „Kółek rolniczych“ składa za naszem pośrednictwem publiczne szczere podziękowanie towarzystwu zaliczkowemu w Maryampolu za udzielony, z czystego zysku za rok 1883, zasiłek towarzystwu „Kółek rolniczych“ w kwocie 15 zł.

— **Odczyty dla kobiet.** Z powodów niezależnych od zarządu towarzystwa pedagogicznego nie będzie odczytów dnia 27 lutego i 5 marca. Odczyt p. dr. Józefa Żulińskiego „O nafcie i wosku ziemnym“ przeniesiono na dzień 12 marca.

— **Towarzystwo dam dobroczynności** w Zbarażu, urządziło na dniu 20 b. m. wieczorek z tombolą na dochód ubogich miasta Zbaraża. Zebranie bardzo liczne osób tak z miasta, jak i z okolicy, w kasynie było najlepszym dowodem współczucia dla niedoli. W imieniu towarzystwa przewodnicząca tegoż, pani F. Wiśniewska, uważa sobie za miły obowiązek złożyć za naszem pośrednictwem publiczne podziękowanie wszystkim paniom i panom za ofiarowane fanty, jak i za hojne datki, które po odtrąceniu kosztów przyniosły czysty dochód w kwocie 50 zł.

— **Smiertelność we Lwowie.** W 7 tygodniu roku bieżącego, mianowicie od dnia 10 do 16 lutego, umarło w mieście naszem osób płci mężkiej 39, płci żeńskiej 32, razem 71, czyli o 14 mniej niż w poprzednim tygodniu. Srednia dzienna śmiertelność wynosiła 10·1, roczna 32 na 1.000 mieszkańców. Z ogólnej liczby zmarłych w tym tygodniu przypadało na śródmieście 1, na I dzielnicę 8, na II dzielnicę 11, na III dzielnicę 8, na IV dzielnicę 7, na szpitale 36. W porównaniu z poprzednim tygodniem zmniejszyła się liczba śmiertelnych wypadków, szczególniej w chorobach zapalenia przewodu oddechowego (o 14), w dyfteryi (o 2), a nieznacznie także w chorobach ospy, płonicy i gruźlicy. Zwiększyła się natomiast o 2 wypadki w chorobach dławca.

— **Niebezpiecznego ptaszka** przytrzymano tu, dnia 23 b. m. nad wieczorem, w osobie niejakiego Juliana Cebaka, nie posiadającego żadnej legitymacyi a rzekomo z Brodów pochodzącego i liczącego lat około 28. Przychwycono go przy sprzedawaniu srebrnej tabakierki świeżo

połamanej. W policyi znaleziono przy aresztowanym także złoty damski remontoir i srebrną pozłacaną portmonetkę, tudzież kluczyki, które to przedmioty pozwoliły sprawdzić, że Cebak, przybywszy tegoż dnia popołudniowym pociągiem ze Stanisławowa, pozostawił w sali restauracyjnej III klasy na tutejszym centralnym dworcu dużą torbę na kłódeczkę zamkniętą, którą wzięto tam tymczasem, jako znalezioną, w przechowanie. W torbie tej znaleziono towary jedwabne i nową bieliznę, po czem sprawdzono, iż wszystkie te rzeczy pochodzą z kradzieży, która popełnioną została w nocy na 23 b. m. w Stanisławowie przez włamanie się do sklepu pana Gellerta. Do sprawstwa tej kradzieży przyaresztowany już się przyznał.

— **Skradziono** tu dn. 23go b. m. na szkodę p. Terleckiego, urzędnika Wydziału kraj. srebrną łyżeczkę małą znaczoną *S. F.*; większą srebrną łyżeczkę i chochelkę małą srebrną nieznaczone, 13tej próby. Na szkodę Jakóba Okin dnia 25 b. m.: dwa srebrne kandelabry wart. 120 zł.; trzy srebrne łyżki wart. 20 zł.; dwie łyżeczki wart. 5 zł.; dwa kubki wart. 15 zł.; srebrny domek, wagi 12 łutów, formy wieży wart. 24 zł. i trzy gładkie pierścionki wart. 20 zł. Na szkodę Markusa Grünbauma w Glinianach pięć nitek pereł wart. 350 zł. i złote kolczyki, z których jeden z zepsutem uszkiem. Na szkodę Samuela Bendla w Żółkwi: sylwetkę złotą, gładką, formy serca, z jednym większym a pięcioma mniejszemi dyamencikami, do otwierania z fotografią i parę kolczyków, każdy o trzech częściach i o jednym dyamenciku, wart. 350 zł. Na szkodę Stefana Pileckiego niklowy rewolwer *lancaster* wart. 15 zł. na tutejszej strzelnicy; wreszcie Agata Heszeles zgubiła brylantowy pierścień.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono panu O. J. z pomieszkania l. 3 przy ulicy Węglanej następujące srebrne przedmioty: 2 kandelabry, 3 łyżki stołowe, 2 łyżeczki do kawy, 2 kubki, puszkę na korzenie w formie wieży ratuszowej i 3 złote gładkie pierścienie. — Pani A. H. zgubiła kolczyk z brylantem wartości 200 zł. — Złożono w policyi suknię białą, spodnicę, kolorową chustkę, dwa kaftaniki, dwie serwetki oznaczone *P. P. 2*, znalezione na polu przy ulicy Cmentarnej.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Tüchern pod Cilli c. k. generał fmp., baron Stanisław Bourguignon; w Dreznie saski generał broni Herman Fryderyk br. Brandenstein; w Paryżu malarz Auguste Bonheur, najmłodszy brat słynnej malarki zwierząt Róży Bonheur; w Rzymie znakomity włoski artysta dramatyczny Ceresa.

— **Z kroniki powodzenia** polskich artystów, zapisać należy, według korespondenta *Dz. Pozn.* z Rzymu, srebrny medal, jakim zaszczycony został jeden z naszych architektów z Wiednia, p. Plater, za swój projekt na pomnik dla Wiktora Emanuela; wszyscy też polscy artyści, bawiący w Rzymie, szczerze życzliwi poznańskiej instytucyi teatralnej, zebrali za inicyatywą p. Ludwika Wiesiołowskiego, artysty-malarza, album składające się z około 30 rysunków oryginalnych lub akwarel, które właśnie do Poznania wysłano, chcąc resztkom zapału karnawałowego, dobrowolną tą ofertą wskazać wobec głoszonych w grodzie Przemysława surowych zasad oszczędności w wydatkach niepotrzebnych, „wentyl," którędyby trochę oszczędzonego już złota na uczciwy cel ofiarować i obrócić można. Niektóre rysunki są prawdziwemi arcydziełami smaku i wykonania, czemu ostatecznie nie bardzo można się dziwić, zważając na firmy, jak Siemiradzki, Krudowski, Wiesiołowski, Bakałowicz i t. d.

— **Zapis.** Hrabina Clocheville, zapisała w testamencie rodzinnemu swemu miastu Tours sumę 3 milionów franków na utrzymanie założonego przez nią przytuliska dla dzieci-rekonwalescentów.

— **Badania archeologiczne w Grecyi.** Jak donoszą dzienniki berlińskie, znany uczony profesor Virchow, udać się ma w tych dniach do Aten, ażeby wraz z dr. Schliemannem zająć się poszukiwaniami archeologicznemi w Thyrius pod Myketą.

— **Wczesna wiosna.** *Gaz Toruńska* donosi, że dzikie kaczki widać już tysiącami pływające na Wiśle.

— **Zwłoki ofiar** wyprawy podbiegunowej amerykańskiej, kapitana *Jeannetty* Delong'a i jego towarzyszy, na statku *Fryzia* przywiezione zostały dnia 20 b. m. do Nowego Jorku.

— **Katastrofa w kopalni.** Według telegramu z Nowego Jorku, w kopalni, odległej o 8 mil ang. od Coundsville, w Pennsylwanii, nastąpiła dnia 20 b. m. eksplozya w czasie, kiedy 75 robotników zatrudnionych było w podziemiach. Na razie wydobyto 29 zwłok i 12 ciężko przeważnie uszkodzonych górników.

— **Żywcem pochowany.** Rossyjski dziennik *Nikoł. Wiest.* opowiada fakt następujący, za którego prawdziwość, oczywiście, pozostawiamy mu wszelką odpowiedzialność. Dnia 13 b. m. na cmentarzu w Nikołajewie otworzono grobowiec zmarłego w r. 1879 wspólnika miejscowego banku komercyalnego, Krasikowa, ażeby pochować w nim zmarłego brata tegoż. Ku niemałemu przerażeniu swemu murarze znaleźli zwłoki Krasikowa nie w trumnie, ale obok leżące, twarzą do ziemi. Palce były obgryzione. Obok leżało także rozbite wieko trumny. Krasikow długo chorował na raka. Czy rzeczywiście żywcem został pochowany, okaże dopiero wdrożone dochodzenie sądowe.

— **Tragedya na morzu.** Według telegramu dziennika *Times*, kapitan angielskiego okrętu *Guyana* nagle w drodze popadł w obłąkanie i w przystępie gwałtownego szału dwóch majtków zabił sztyletem, a kilku zranił.

— **Trzęsienie ziemi,** które dnia 17 b. m. nawiedziło górno-styryjską miejscowość Liezen, jednocześnie dało się czuć także w miejscowościach Admont, Irdning i Donnersbach, a mianowicie w tej ostatniej miejscowości było bardzo gwałtowne.

— **O powodziach w Ameryce** donosi depesza z Nowego Jorku: Dolna część miasta Los Angeles w Kalifornii dnia 17 b. m. w nocy skutkiem przerwania grobli została zalana; 40 domów woda zniszczyła ze szczętem, przyczem setki rodzin utraciły całe mienie. Południowa kolej Spokojnego oceanu mocno jest uszkodzona; ruch na niej wstrzymany. Groźną powodzią nawiedzona jest także południowa część doliny św. Joachima.

— **Orkan.** Depesza z Nowego Jorku donosi: Niektóre okręgi Stanów południowych, nawiedzone orkanem, zostały w straszliwy sposób spustoszone. Kilka mniejszych miast legło w gruzach, a wiele osób znalazło śmierć pod obalonemi domami i zerwanemi wichrem murami. Wiele innych orkan uniósł, a następnie rozbił o ziemię. Znaleziono mnóstwo okropnie pokaleczonych trupów mężczyzn, kobiet i dzieci. Ogółem padło ofiarą tej katastrofy 300 do 400 ludzi, a liczbę zburzonych domów oceniają na 5.000. Najciężej dotknięte są okolice Georgii, Alabamy, oraz północnej i południowej Karoliny.

— **Sanie parowe.** W tych dniach w okolicach Kronsztadu robiono próby z saniami, poruszanemi siłą pary. Próby powiodły się. Szybkość biegu sani nie ustępowała szybkości parowca, przestrzeń bowiem z Kronsztadu do Oranienbaumu sanie przebyły w pół godziny.

— **Znikająca góra.** W niewielkiej odległości od miasteczka Durbuy, w Luksemburskiem, do niedawna znajdowało się stożkowate wzgórze, które niegdyś służyło za miejsce tracenia przestępców. Od tygodnia wzgórze to nie istnieje, a miejsce, które ono zajmowało, jest obecnie równem polem, zasianem kamieniami, na którem utworzyło się kilka nieznacznych wklęsłości. Przeobrażenie to gruntu nastąpiło w sposób bardzo nieznaczny; dnia 16 b. m. około godziny 6 wieczorem dało się czuć w okolicy lekkie trzęsienie, wśród którego ziemia pochłonęła owo wzgórze, bez jakichkolwiek dalszych następstw.

Teatr.

(Postrzelony, komedya w czterech aktach przez Konrada.)

(Dokończenie.)

Otóż naprzeciw siebie stają te dwa światy do walki. Dwór szlachecki otworzył gościnne podwoje i przyjął nieprzyjaciół pod strzechę swoją, nie podejrzywając wcale złych intencyj i nie obawiając się niczego. Zrazu zwycięztwo zdaje się po stronie obcych żywiołów. Pan Kic chcąc od razu zabić w opinii niebezpiecznego rywala, zręcznie puszcza ploteczkę, jakoby Janusz na polowanu postrzelił człowieka i w obawie odpowiedzialności zostawił go bez ratunku wśród lasu. Wieść ta, której panna Jadwiga z oburzeniem zaprzecza, znajduje jednak wiarę u p. Wojciecha. W pierwszem uniesieniu pisze on list do Janusza i wypowiada mu dom swój, a następnie przez Jakóba odsyła mu wszystkie otrzymane od niego podarunki myśliwskie, oświadczając, że nigdy więcej w życiu widzieć go nie chce. — Jakób w nadziei, że pierwszy impet gniewu przeminie rychło, a sprawa się wyjaśni, nie spieszy się ze spełnieniem rozkazów, postanawiając przedtem zbadać dokładnie prawdziwość wieści przez p Kica przyniesionej, gdy naraz ku wielkiemu jego przerażeniu zjawia się Janusz, który, odebrawszy list Pogonowicza, przybywa, aby się dowiedzieć o przyczynie tak srogiego wyroku. Z ust pięknej Jadwigi dowiaduje się o plotce, ale zanim ma czas ją wyjaśnić, dają się słyszeć kroki Pogonowicza, a przerażony Jakób, nie chcąc narażać Janusza na pierwsze uniesienie gniewu swego pana, wpycha go przemocą do biblioteki i tam zamyka na klucz, sam zaś jedzie do pobliskiego miasteczka, aby ztamtąd przywieść niezbite dowody kłamstwa pana Kica. Tu akcya poczyna się wikłać. Biblioteka, w której zamknięto Janusza, znajduje się na piątrze i nie ma innego wyjścia jak przez pokój, gdzie ulokowano przybyłą baronowę; Jakób zaś, znalazłszy się w miasteczku, i w gronie znajomych, a przekonawszy się, że wieść przywieziona przez p Kica o postrzeleniu człowieka, jest wierutną bajką, z wielkiej radości, częstując i wzajem częstowany, tak się uraczył, że późnym już wieczorem wraca do domu w stanie zupełnie niepoczytalnym, i nie może zdać sprawy, ani z celu i wyniku swej podróży, ani też znaleźć klucza od pokoju, w którym zamknął Janusza. Rozpacz ogarnia biedną Jadwigę, aż wreszcie Jakób oprzytomniały wobec niepokoju ukochanej panienki i wyrzutów, jakie mu czyni, przypomina sobie wszystko co się stało i postanawia wyswobodzić Janusza. Zadanie to jednak nie łatwe, bo przez pokój baronowej wyprowadzić go nie można, a przez okno skok ryzykowny, gdyż piętro dość wysokie; trzeba więc przystawić drabinę i w ten sposób wyswobodzić więźnia. Ale tymczasem pan Wojciech domyśla się wszystkiego, domyśla się, że Janusz jest w domu ukryty i gniewa go to nie mało. Stary szlachcic nie lubi tajemnic, ani podstępów; źle jest, że Janusz przekroczył zakaz i poważył się przybyć do jego domu, ale gorzej jeszcze, że się tchórzliwie ukrywa i nie śmie spojrzeć mu w oczy. Postanawia więc dać mu dobrą nauczkę.

W tej myśli nie idzie na spoczynek, lecz błąka się po domu, płosząc to młodego barona w jego podejrzanych ekspedycyach romantycznych, to dra Bobelińskiego w chwili gdy składa czułe oświadczenia afektów u stóp uszczęśliwionej takim niespodzianym sukcesem panny Rudolfiny. Naraz, dostrzega cień jakiś dążący od strony ogrodu i widzi jak do okien od biblioteki przystawia ktoś drabinę; niema więc wątpliwości, że Janusz tam jest ukryty i w ten sposób chce umknąć. W gniewnem uniesieniu porywa strzelbę i daje ognia przez okno w powietrze, wołając, że złodzieje dobywają się do domu. Popłoch powstaje nie do opisania; wszyscy przybyli goście wbiegają na scenę, przerażeni okropnie; biedna Jadwiga wiedząc najlepiej co się stało, mdleje w śmiertelnej trwodze o życie Janusza, panna Rudofina, na natarczywe zapytania, nie może zrazu od nikogo otrzymać odpowiedzi, aż wreszcie p. Wojciech z komiczną powagą oświadcza jej, że to doktor „w łeb sobie strzelił", — a na tę wiadomość biedna ochmistrzyni dostaje spazmów i traci przytomność. Na tej scenie wybornie i z prawdziwym humorem napisanej, kończy się akt trzeci; czwarta odsłona jest rozwikłaniem niezbyt zresztą skomplikowanej sytuacyi. Ostatni szturm do posagu panny Jadwigi przypuszcza p. Kic, który domyślając się że to rywal jego Janusz znajduje się w bibliotece, chce groźbą kompromitacyi wymódz na pannie Jadwidze przyzwolenie starania się o jej rękę, lecz oczywiście odbiera pełną wzgardy odpowiedź. Tymczasem Janusz, który wskutek alarmu, spowodowanego wystrzałem, nie mógł się wydostać z biblioteki, pragnąc wyjść z fałszywej pozycyi i widząc z jednej strony p. Kica, spinającego się po drabinie do okien, a z drugiej słysząc p. Wojciecha, domagającego się klucza od biblioteki, wyskakuje z narażeniem życia przez okno i staje przed ojcem swojej ukochanej, gotów do wszelkich tłómaczeń. Pan Wojciech, jakkolwiek ujęty odwagą młodzieńca, nie chce wszakże ani słyszeć o związku małżeńskim między nim a Jadwigą, gdy przybywa stary Jakób i stając po stronie ukochanej panienki i dzielnego młodzieńca, odnosi zwycięstwo nad uporem starego szlachcica, rzewnem przypomnieniem razem spędzonej młodości. P. Wojciech przekonywa się wreszcie, że wiadomość o postrzeleniu człowieka przez Janusza, jest oszczerstwem, a zarazem dowiaduje się, iż on sam, strzelając przed chwilą z okna, zranił w rękę zacnego strzelca swego Jakóba. „To nic! to nic!" powtarza stary sługa, chowając skrwawioną rękę, i sam rozrzewniony obudzonemi wspomnieniami, jakkolwiek oburzał się z początku i gniewał na upór swego pana, z łkaniem przypada do jego kolan i ściska je ze łzami. P. Wojciech wzruszony do głębi, błogosławi związkowi Janusza z Jadwigą i w serdeczne objęcia porywa starego sługę, który po chwilowem rozrzewnieniu, znów dobrodusznie nadąsany, okiem pełnem pogardy żegna pierzchające z pod strzechy szlacheckiego dworku obce żywioły, tj baronowę z synem i eleganckiego p. Kica. Dr. Bobeliński czmychnął już przedtem, dowiedziawszy się, że panna Rudolfina prócz zalet i cnót rozlicznych, nie posiada żadnej gotówki...

Zasłona spada, a widz opuszcza teatr pod miłem wrażeniem tego obrazka, z którego wionie myśl zacna i świeża, a który nadto całym układem swoim, szczerym a niewymuszonym komizmem, świadczy o pięknym talencie autora. Pierwsza ta praca p. Konrada zasługuje w pełnej mierze na szczere uznanie i zachętę. Nie ma tu wyszukanych sytuacyj, nie ma obliczonych na efekt sztuczek scenicznych, wszystko jest naturalne a pełne wdzięcznej prostoty, świadczące, że autor całem sercem ukochał ten świat, który przedstawia Typy Wojciecha Pogonowicza i starego sługi Jakóba, a zwłaszcza tego ostatniego, owiane są miłością dla szlacheckiego dworu, siedliska cichej cnoty i pożytecznej pracy, skarbnicy pamiątek i tradycyj. Postać Jakóba we wszystkich szczegółach prawdziwa, wobec której wszystkie inne są niemal na drugim planie, nie mogła znaleźć lepszego przedstawiciela nad pana Wojdałowicza, na którego benefis komedya p. Konrada odegraną była. Rola ta należeć będzie niezawodnie do najlepszych w repertuarzu utalentowanego artysty, który w grze swojej, obmyślanej wybornie, umiał uwydatnić wszystkie typowe rysy starego sługi i oddać każdą myśl autora, bez najmniejszej szarży i zbyt wyraźnego wybijania. Postać starego szlachcica przedstawił bardzo dobrze p. Zboiński, a panna Stachowiczówna w roli Jadwigi była pełnem wdzięku wiejskiem dziewczątkiem, śmiałem bez zalotności, umiejącem kochać serdecznie, a niewinnem i skromnem. Panna Cichocka ze zwykłą starannością odegrała rolę sentymentalnej ochmistrzyni, a pan Lubicz w roli Hilarego Kica stworzył przewyborny typ małomiejskiego eleganta. Równie dobrym był p. Ruszkowski jako dr. Bobeliński — Inne mniejsze role były starannie odegrane, a całość przedstawienia zasługuje na zupełne uznanie.

Publiczność, licznie zgromadzona, przyjęła pierwszą pracę p. Konrada nadzwyczaj sympatycznie; gorące oklaski i wywoływania zmusiły nawet autora zdradzić swoje *incognito*, które dziś jest już publiczną tajemnicą. W tem uznaniu znajdzie p. Konrad, nie wątpimy, stanowczą zachętę do dalszej pracy; talent jego, umiejący tak wybornie chwytać i przedstawiać typowe rysy charakterów, znajdzie niezawodnie pole do okazania się w całym blasku w komedyach o wyższym zakroju. Dar obserwacyi, który autor bez zaprzeczenia posiada, o czem świadczy postać Jakóba i niektóre wiernie schwycone rysy innych osób w komedyi, zastrzeże go od szukania zbyt spowszedniałych, lub tylko na efekt obliczonych tematów, a z drugiej strony dalsza praca i obznajomienie się z warunkami scenicznemi ułatwią mu gruntowne wyzyskanie pomysłu. Niezmiernie szczęśliwym pomysłem było przedstawienie walki dwóch światów tak różnych sobie, pod strzechą szlacheckiego dworu; może też z umysłu autor nie chciał jej oprzeć na zasadniczym gruncie, lecz wolał się ograniczyć na sytuacyach nieskomplikowanych wcale, jakkolwiek przeprowadzonych z werwą i humorem.

To też najszczerzej przystępujemy do oklasków i uznania, jakie pierwsza praca p. Konrada zdobyła sobie na piątkowem przedstawieniu. Witamy w nim nowego pracownika na dramatycznej niwie, pracownika który obok talentu posiada to ciepło serdeczne, które wprost trafia do uczuć widza, a którego coraz mniej w życiu i w stosunkach ludzkich, więc też mniej także w utworach pisarzy chłoszczących wady częściej szyderstwem, niż miłosnem pobłażaniem lub wyrozumiałym uśmiechem... Zaczęliśmy się „gryźć sercem", a zagryzamy się pono najczęściej zębami.... Toż wdzięczni jesteśmy autorowi za ten sympatyczny obraz szlacheckiego dworu, gdzie tradycyjne uczucia jeszcze nie wygasły; — dwór tak to drzewo na którem wyrośliśmy a szczęśliwy ten, kto niezagnany wichrem i burzą, stając u kresu walki i życia, padnie u stóp jego, jako liść jesienny...

***

KRONIKA SĄDOWA

(*Losowanie sędziów przysięgłych.*)

(*L*) Na drugą kadencyę sędziów przysięgłych, która w tutejszym sądzie karnym rozpocznie się d. 17 marca, odbyło się wczoraj losowanie sędziów przysięgłych.

Jako głó w n i przysięgli zostali wylosowani: pp. Nierenstein Maurycy, wł. realności, Łaszewski Zygmunt, wł. dóbr Zniesienia Grabowski Stanisław, wł. realności, Głodzińsk Franciszek, krawiec, Getritz Aleksander, introligator: Grzeżułka Wiktor, szewc; Niemczynowski Stanisław, krawiec; Kurzer Herman, wł. realności; dr. Nurkowski Feliks, adwokat krajowy; Gorski Paweł, kupiec; Radwański Henryk, wł. realności; dr. Dulęba Władysław, adwokat krajowy; Hićkiewicz Aleksander Wiktor, wł. realności; Raciborski Ludwik starszy inżynier Wydziału krajowego; Töpfer Naftali, wł. realności; Kosieradzki Władysław, wł. dóbr Dmytrze; Pokiziak Domicyan, wł. realności; Lazarus Maurycy, dyrektor Banku hipotecznego; Reiss Juliusz, kupiec; Pozner Dawid, dyrektor filii Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu; dr. Rehman Antoni, prof. uniwersytetu; Motylewski Franciszek, właściciel realności, Blumenfeld Henryk, aptekarz; Leszczyński Sas Jan, wł. realności; dr. Kohn Józef, adwokat; Podolski Dyonizy, wł. realności; dr. Ogonowski Aleksander, prof. uniwersytetu; Podgórski Józef wł. realności; Baurowicz Wincenty, krawiec; Dąbczański Aleksander, wł. realności; Zarzycki Tytus Artur, wł. dóbr Chotyluba; dr. Till Ernest, adw; Lilien Ignacy, bankier; Kopczyński

Karol. wł. realności; Dąbrowski Julian, jubiler dr. Horwath Adam, adwokat.

Jako zastępcy przysięgłych zostali wylosowani pp. Menkes Leib, wł. realności; dr. Edward Festenburg, lekarz; Doliński Feliks nożownik; Hilke Antoni, szewc; Łukawski Wojciech, wł realności; Topolnicki Julian, urzędnik filii banku austro-węgierskiego; Sokal Henryk, wł. realności; Folta Wincenty, wł. realności; Żerdecki Franciszek wł. realności.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 26 lutego. (*Telegram Gazety Lwowskiej.*) Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 3008 sztuk wołów, między temi galicyjskich 842, węgierskich 1846, niemieckich 320. Ogólny spęd był o 157 sztuk większy. Przebieg targu był leniwy. Ceny zniżyły się przeciętnie o 85 ct. Przy końcu była jeszcze większa zniżka, ponieważ inna część przypędu została niesprzedaną. Płacono za woły galicyjskie 52·50 do 58 zł., towar przedni 59—60 zł.; węgierskie 50·50—59·— złr., towar przedni 60—64 zł.; niemieckie 50.50 do 64 zł., krowy 49—55 zł., buhaje 49—54 zł. za 100 kilo martwej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjmował przedwczoraj na osobnem posłuchaniu przybyłego do Wiednia węgierskiego ministra skarbu Szaparyego. Przedtem hr. Szapary był na audyencyi u Najd. Cesarzewicza. Przybył również do Wiednia węgierski minister handlu hr. Szechenyi i miał posłuchanie u Najd. Cesarzewicza.

Komisya budżetowa ukończyła już obrady nad budżetem tegorocznym. Komisya odbędzie jeszcze jedno posiedzenie dla załatwienia ustawy finansowej i wysłuchania referatu generalnego sprawozdawcy. Rozprawy budżetowe w pełnej Izbie rozpoczną się w pierwszej połowie miesiąca marca. Przedtem jednak, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, wniesie p. minister handlu kredyt dodatkowy w sumie 200.000 zł. na budowę czesko - morawskiej kolei transwersalnej.

Izba panów odbędzie jutro posiedzenie, na którem ma być załatwionem przedłożenie o stanie wyjątkowym i konwencya handlowa z Francyą.

Po kilkomiesięcznej przerwie miały rozpocząć się wczoraj w ministerstwie oświaty pod przewodnictwem szefa sekcyi Fidlera obrady centralnej komisyi dla spraw i szkół przemysłowych. Na porządku dziennym znajdowała się między innemi kwestya ustanowienia galicyjskiej komisyi krajowej dla szkół fachowych i rękodzielniczych, utrzymywanych kosztem funduszu galicyjskiego. Komisya ta ma zająć miejsce funkcyonującej dotychczas kuratoryi dla spraw przemysłu domowego.

Na podstawie zasięgniętych informacyj *Fremdenblatt* zaprzecza obiegającym pogłoskom, jakoby *adlatus* cywilny dla Bośnii, baron Nikolicz zamierzał wnieść prośbę o dymisyę.

Dzienniki bukaresztenskie powitały nadzwyczaj sympatycznie wiadomość o zamierzonym przyjeździe do stolicy rumuńskiej Najd. Cesarzewiczowstwa austryackich i zapowiadają, że osobiste pojawienie się na dworze rumuńskim Następcy tronu austryackiego i Jego Dostojnej Małżonki przyczyni się potężnie do pozyskania uczuć ludności rumuńskiej dla Austro-Węgier. *Pester Lloyd*, konstatując tę okoliczność, tak pisze: Wykazaliśmy już poprzednio, że podróż Najd. Cesarzewiczostwa nie ma w ogóle i szczegółach nic do czynienia z polityką. Pomimo to przyjazd Najdostojniejszych Osób i pobyt Ich w Konstantynopolu, Bukareszcie i Belgradzie przyczyni się bez wątpienia do pozyskania nowych sympatyj dla Monarchii, a tem samem nie pozostanie bez korzyści także dla polityki. Co się tyczy szczegółowo Rumunii, to nikt nie zdoła temu zaprzeczyć, że od czasu ostatniej wizyty króla Karola w Wiedniu, przeto od września roku zeszłego, nie tylko w stosunkach pomiędzy rządami, lecz i w całym tonie dzienników, przebija się wyraźnie usiłowanie utrzymania z Monarchią ścisłej przyjaźni. Wprawdzie prasa nieprzejednana stara się od czasu do czasu mącić tyle pożądaną dla stron obu harmonię, jednakże zapewnienia poważniejszych dzienników są rękojmią, iż opinia publiczna coraz bardziej przekonywuje się o korzyściach i potrzebie utrzymania dobrego porozumienia pomiędzy Rumunią i Monarchią austrowęgierską i odpowiednio do tego pragnie zastosować swoje postępowanie.

Presse pisze: Nadzwyczajne objawy przyjaźni i serdeczności pomiędzy dworami petersburskim i berlińskim, o których tyle pisano i rozprawiano w czasach ostatnich, dały powód do pogłoski, iż niebawem nastąpi zjazd cara Aleksandra z cesarzem Wilhelmem. Nie ma absolutnie powodów charakteru politycznego, któreby uniemożliwiały podobne spotkanie, a przyjście do skutku tego zjazdu lub jego zaniechanie, zawisłem jest zupełnie od osobistych dyspozycyj obu monarchów. Na razie jednak, jak nas o tem zapewniają ze strony berlińskich kół kompetentnych, nie zanosi się bynajmniej na tego rodzaju spotkanie.

Do berlińskiego *Deutsches Montagsblatt* donoszą z Rzymu, iż minister Mancini, otrzymawszy wiadomość o zamierzonej podróży do Włoch księcia Leopolda Bawarskiego i księżnej Gizeli, ofiarował Im imieniem króla gościnność w Kwirynale.

Z Warszawy donoszą, iż rada uniwersytetu warszawskiego uchwaliła w zasadzie przyjmować na kursa studentów, relegowanych na rok za udział w zajściach zeszłorocznych.

Według *Moniteur de Rome*, ks. Bismarck, pomimo wstawienia się osób bardzo wysoko położonych, sprzeciwia się stanowczo ułaskawieniu ks. arcybiskupa kolońskiego. *Moniteur* uważa jednak za bardzo prawdopodobne rychłe porozumienie w sprawie obsadzenia stolic arcybiskupich w Poznaniu i Kolonii.

Gabinet francuski otrzymał pomyślne wiadomości z Tonkinu od generała Millota, który wylądował w Hanoi. Generał donosi, że siły wojsk francuskich skoncentrowane będą w Haifong i Hanoi, skąd się rozpocznie działanie wojenne przeciw Bakninhowi; twierdzę tę już opuściły wojska chińskie, a obecnie bronią jej tylko Anamici i bandy „czarnych sztandarów". W końcu zapowiada główny komendant sił zbrojnych francuskich, że są wszelkie widoki zajęcia zbrojną ręką Bakninhu w dniu 7 lub 8 marca najdalej. Prasa francuska konstatuje z zadowoleniem, że Francya ma obecnie w Tonkinie prawdziwą armię.

Mniej pomyślne wiadomości dochodzą o wewnętrznych sprawach republiki francuskiej. Rozterki w łonie stronnictw i opozycya przeciw oszczędnościom rządu, wywołują nieustanne starcia i nie przyczyniają się do uspokojenia umysłów

W wielu departamentach Francyi obchodzono uroczyście wspomnienie r. 1848; na ucztach wygłaszano mowy, nigdzie jednak nie przyszło do zaburzeń pokoju publicznego.

Według *Times i Daily News* mało podobno pomogą ustępstwa, które Gordon zrobił Mahdiemu. Prorok rozsyła listy i odezwy do wszystkich wiernych muzułmanów z wezwaniem, by się łączyli dla zadania ciosu ostatniego niewiernym. Z podobnemi odezwami mieli się udać agenci i do Indyj. W liście do *Times* donosi korespondent z Chartumu, że generał Gordon odkrył niesłychane nadużycia władz egipskich, co rozjątrzyło ludność, która była już gotowa poddać się bezwarunkowo Mahdiemu.

Parlament angielski będzie miał wkrótce sposobność zająć się znowu sprawą deputowanego Bradlaugha, wybranego powtórnie. Zapowiedział on, że skoro trybunały sądowe rozstrzygną kwestyę na jego korzyść to postara się dać uczuć swój wpływ konserwatystom.

W wyborze uzupełniającym do parlamentu w Irlandyi, w mieście Cork, odniósł znowu zwycięstwo kandydat narodowy Deasy otrzymawszy 2150 głosów przeciw kandydatowi konserwatywnemu Goulding, który otrzymał tylko 1153 głosów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Berlin, 26 lutego. Dzisiaj rano przybył w. książę Michał na czele deputacyi gratulacyjnej. Powitał go najserdeczniej na dworcu kolejowym cesarzewicz i odwiózł do hotelu ambasady rossyjskiej.

Paryż, 26 lutego. Generał Wimpffen i najstarszy generał francuski hr. Schramm zmarli.

Londyn, 26 lutego. Na posiedzeniu Izby gmin oświadczył Hartington, iż Hewett potwierdził wiadomość o zajęciu Tokaru. Nie ma bynajmniej powodu do wstrzymania zarządzonego pochodu wojsk do Trinkitatu. Grahamowi przesłano wprawdzie instrukcye, aby ograniczył teren operacyjny, przytem jednak pozostawiono mu zupełną władzę na wypadek pewnych ewentualności. Otrzymał on polecenie, aby starał się zabezpieczyć przedewszystkiem Suakim, który zdaje się być zagrożonym.

Gladstone postawił wniosek, poparty przez Northcote'a, aby wyrazić podziękowanie mowcy. Wniosek ten po proteście Parnella został przyjętym bez głosowania. Mowca podziękował serdecznie. Bourke zapowiedział wniosek przeciw każdemu traktatowi, któryby utrudniał obrót z portami Kongo, lub podwyższał tamże cła przywozowe.

Londyn, 26 lutego. Zeszłej nocy w magazynie dworca kolejowego „Viktoria" nastąpił gwałtowny wybuch. Dwóch ludzi odniosło ciężkie uszkodzenia, część dachu wyleciała w powietrze, wszystkie okna zostały potłuczone, a sąsiednie budynki uszkodzone. Domyślają się, iż powodem eksplozyi był dynamit.

Londyn, 26 lutego. Z Kairu donoszą do *Daily News*: We czwartek odchodzą dwa egipskie bataliony wraz z 2 działami i odpowiednim zapasem amunicyi do Assuan.

Madryt, 26 lutego. Na balu w Sabadelle eksplodowała podrzucona w pobliżu gazometru bomba napełniona dynamitem. Nikt nie został uszkodzony. Sprawcy tego zamachu nie wykryto.

Kair, 26 lutego. Z Suakimu donoszą: Wojska negrów podniosły rokosz, wzbraniały się oddać broń i zagroziły, iż wydadzą ją powstańcom. W skutek tego Hewett zatrzymał żołnierzy marynarki i wysyła do Trinkitatu tylko brygadę floty z 6 działami. Wojska negrów zostaną odesłane do Kairu, skoro tylko będą do rozporządzenia potrzebne okręty.

Szpiedzy donoszą, iż w obozie nieprzyjacielskim wielka panuje radość z powodu zajęcia Tokaru.

Kair, 26 lutego. Graham donosi drogą telegraficzną, że wysyłka wojsk, przeznaczonych do Trinkitatu, postępuje ciągle. Ogólny jednak wymarsz wojska będzie możliwym dopiero za dni kilka.

Doradca finansowy Viment uda się w przyszłym tygodniu do Londynu, w interesie bieżących egipskich spraw finansowych.

Waszyngton, 26 lutego. Komisya Izby dla spraw marynarki uchwaliła zalecić Izbie przyjęcie bilu, według którego zbudowane za granicą a przeznaczone dla północnej Ameryki okręty, mają być uwolnione od opłaty cła. Do Izby wniesiono bil, zakazujący cudzoziemcom nabywania w obrębie Stanów Zjednoczonych posiadłości ziemskich.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, dnia 25 lutego 1884, godz. 1. min. 45. Alp. Tow. górn. 67·—, Węg. akcye kredyt. 310·— Akcye anglo-austr. 115·—, Akcye banku Union 110·75, Akcye kolei Karola Ludwika 293·50, Akcye kolei północnej 264·75, Akcye kolei południowej 142·50. Akcye kolei Afold 172·50, Akcye kolei Elżbiety 311·80, Akcye kolei Lwowsko - Czerniowieckiej 173·—, Akcye kolei węg. północno - wschodniej 157·—. Wiedeńskie losy 126·75. Akcye kolei Rudolfa —.—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 99·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 100·—, Losy regulacyi Cisy 113·40, Losy tureckie 20·—. Węgierska renta 90·27, Akcye banku związkowego 106·10 Akcye banku obrotowego —.—. Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —.—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowe 1·18½. Węgierskie losy, 115·75, Marka niemiecka —.—, Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 25 lutego 1884, godzina 5, min. 35. Akcye kredytowe 306·50, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. 294·—, Południowa —·—, Renta papierowa 79·60, Galicyjskie listy zastawne 100·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 59·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·60.½ Rubel pap. —·— Usposobienie —.

Wiedeń, 26 lutego 1884 r., godzina 10 min. 39. Akcye kredytowe 307·20, Anglo-Austr. 115·60, Unionbank 110·75, Kolej Karola Ludwika 294·50, Południowa 142·60, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1850 —·—, Napoleondor 9·61—, Rubel papierowy 1·18¾. Usposobienie stałe.

Telegramy zbożowe z d. 25go lutego Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10.— do 10·25 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 31·— do 31·25 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 9·38 do 9·40 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na grudzień) 175·— m., żyto —·— m., spiritus 47·90 olej rzepakowy 63·50 m. Szczecin: Pszenica —·—, zepik —·—. Paryż: mąki 259 kilgr. 49·25 fr, olej rzepakowy 74 — fr., spiritus —·—, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —.—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Teatr hr. Skarbka

We Wtorek dnia 26 lutego 1884

Zabobon

czyli

KRAKOWIACY I GÓRALE

opera narodowa w 3. aktach J. N. Kamińskiego z muzyką K. Kurpińskiego.

OSOBY:

Bartłomiej, młynarz	P. Szobert
Dorota, jego żona	Pni Gostyńska
Basia, córka Bartłomieja z pierwszego małżeństwa	Pni Skalska
Zosia, jej przyjaciółka	Pni Kasprowiczowa
Wawrzyniec, wieśniak	P. Mazowiecki
Stach, jego syn	P. Alma
Jonek, parobczak	P. Sachorowski
Miechodmuch, organista	P. Skalski
Bardos, student z Krakowa	P. Woleński
Ekonom	P. Galasiewicz
Pyzsnicki palestrant	P. Pieniążek
Bryndus (górale)	P. Myszkowski
Morgal (górale)	P. Dębicki
Swistos (górale)	P. Koncewicz
Kwicołap (górale)	P. Bakowski
Pastuch	P. Wysocki

Krakowiacy, krakowianki, górale, góralki. — Rzecz, dzieje się w Mogile, wiosce pod Krakowem.

Początek o godzinie 7 wieczór.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik* prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł, półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883

podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany i o godz 6 min 35 rano pociąg lokalny.

Do Podwołoczysk, z dworca Podzamcze: o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny o godz 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór, pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Stanisławowa, na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 min. 20 przed południ. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca, o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 40 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min 17 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 31 rano i o godz. 3 min. 48 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa: na **Stryj:** rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 1 min. 53 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Przyjechali do Lwowa

dnia 26go lutego 1884

Hotel George'a

Pp. R. Janicki z Łoszniowia. I. Świdrygełło Swiderski z Bóbrki S. Świdrygełło Swiderski z Bóbrki. K. Koller z Wiednia. B. Rosenstock ze Skałata. M. Schidlof z Wiednia. G. Pöltenberg z Baresa.

Hotel Angielski

Pp. K. Jaworski z Ostrowczyka K. Słowiński ze Strzyżowa. S Dydyński z Godowy. B Słonecki ze Stanisławowa. A. Jabłoński z Bóbrki.

Hotel Europejski.

Pp. L. Kamiński z Berlina. K. Budina z Jicina Rossini z Wiednia.

Hotel Podolski.

Pp. K Lustig ze Stanisławowa. A. Kornberger z Rohatyna W. Mück z Kołomyi.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).

z dnia 26 lutego 1884.

Barometr 730.42mm przy temp. 0°. Psychrometr suchy 0.7 C. Psychrometr wilgotny 0.3°C. Prężność pary 4.5mm. Wilgoć 92°/ Zachmurzenie 2. Wiatr SE1. Ozon 9.

Temperatura powietrza 0.6°R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 756.32mm.
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 5.1 C.

Najniższa temperatura w nocy 0.7 C.

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 3.6mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie).

$\varphi = 49^0 50' \ \lambda = 41^0 41'$ w. $= 340^m,5$.

Dla 27 lutego 1884

E. $= + 12^m\ 59,^s_{56}$. $\Theta^0 = 22^h\ 26^m\ 41^s_{80}$.

Zachód słońca 26go lutego 5h. 34m., 8; wschód 18h. 50m., 7.

W lutym nastąpi pierwsza kwadra księżyca 3d 19h 3,m 3; pełnia 10d 18h 24,m 0: ostatnia kwadra 18d 16h 48,m 8; nów 26d 8h 11,m 1.

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 4d 10h, 5 i 29d 19h, 5; w punkcie odziemnym (Apogeum) 17d 21h, 5.

Równanie czasu będzie przez cały luty dodatnie, w skutek czego zegary zwykłe, wyprzedzać będą zegary słoneczne, o ilość E. w prawdziwe południe.

25 lutego 1884.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	724,95	725,77	726,19
Stan termometru suchego w st. Cels.	+4,3	+2,4	+0,8
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	+4,0	+1,8	+0,8
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	5,9	4,9	4,7
Wilgotność powietrza względna w %.	96	89	96
Stan nieba.	10	7	4
Kierunek wiatru.	—.	sw.	sw.
Moc wiatru.	1	0	1
Ilość opada mierzona o 2h 3.mm5 deszcz.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + 5,8.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + 2,4.			

(N. B. 26/2 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 27/2).

Przy wietrze południowo zachodnim i temperatuże średniej marca + 1,05, stan nieba zmienny powietrze wilgotne, pogoda możliwa.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 25 lutego 1884.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	292	25	295	25
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	171	50	174	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	297	—	302	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. List. zast. za 10 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	75	99	75
" " " 4 pr. w. a.	90	25	91	25
" " " 5 pr. okresowe	98	75	99	75
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	85	60	86	75
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	25	102	25
" " " 5 pr. w. a.	97	—	98	--
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	99	75	100	75
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	—	—	—	—
" " " " " " 5 pr. wa.	—	—	-	—
Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	99	75	100	75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.	—	—	—	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	101	50	102	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	89	75	90	75
5. Losy miasta Krakowa	17	—	19	—
" " Stanisławowa	22	—	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	61	5	71
Dukat cesarski	5	63	5	73
Napoleondor	9	57	9	67
Półimperyał	9	85	9	95
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
" " papierowy	1	17¼	1	19¼
100 marek niemieckich	58	95	59	75
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze.	—	—	—	-

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 21 lutego 1884.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	79.60	79.75
luty-sierpień	79.70	79.85
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	80.70	80.85
kwiecień-październik	80.85	81.—
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	123.20	123.60
" " 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	135.25	135.75
" " 1860 po 100 złr 5 pr	144.50	145.50
" " 1864 po 100 złr.	172.40	172.80
" " 1864 po 50 złr.	172.—	1 2.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	37.—	40.—
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	150.—	151.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	94 95	95.15
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	101.35	101.55

2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m k.)	płacą	żądają
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	100.—	101,—
Galicyi	100.—	100.50
Niższej Austryi	106.—	107.—
Siedmiogrodu	99.50	100 —
Węgier	100.50	101.—

3. Akcye.	płacą	żądają
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	114.75	115.2
Inst. kred. dla handlu po 160 zł	307 —	307.30
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	820.—	8 5.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	845.—	847.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	566.—	568.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	229,50	230.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolei po 1000 zł. m. k.	2662.—	2666.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	293.25	293 75
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	172.7	173.25
Tow kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	311.50	311.80
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	142.70	143.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	165.50	166.25

4. Listy zastawne losowane.	płacą	żądają
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	96.—	96.50
" " " " premiowe po 3 pr.	97.75	98.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	98.25	99.—
" " " " w 20 l. 7pr.	100.—	101.—
" " " " w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	90.60	91.10
" " " " po 5 prc.	98.90	99.40
" " " " po 5 prc. w 37 latach zwrotne	98 90	99.40
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.50	101.90
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	59.50	61.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	102.—	102 15
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
" Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.50	102.50

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)	płacą	żądają
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	98.60	99 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	96.50	97.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.20	105.60
" " po 100 zł. w. a.	101.50	—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.75	100.25
dtto. dtto (Jarosław-Sokal)	99.40	99.70
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 30 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	96.—	96.25
z r. 1867	101.—	101.50
z r. 1868	96.75	97.25
z r. 1872	96.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	96.30	96.80

6. Losy.	płacą	żądają
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	173.—	173.50
Clarego po 40 zł. m. k.	39.50	—.-
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100zł. m. k.	111 —	111.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.50	18 —
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	40.—	40.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	37 25	37.75
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12 10	12.40
" " węgiersk. " po 5 zł.	6.30	6.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	21.—
Salma po 40 zł m. k.	5?.—	53.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	48.50	49.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	21.50	22.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.—	127.—
" " po 50 zł. w. a.	65.—	67.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.25	29.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.25	37.50

7. Weksle (na 3 miesiące)	płacą	żądają
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121.70	121.80
Paryż za 100 fr.	48.17.50	48.22.50

Kurs złota.	płacą	żądają
Dukat cesarski mon.	5.71.—	5.73.—
" pełnej wagi	5.67.—	5.69.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.62,50	9.63 50
Rossyjski imperyał	9.90.—	9.92.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 25 lutego 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	79	60
" " " w srebrze	80	65
Renta w złocie	101	30
5 prc. austr. renta marcowa	95	10
Akcye banku wiedeńskiego	845	—
" " kredytowego	306	75
Londyn	121	45
Srebro	—	—
Napoleondor	9	60½
Dukat cesarski men.	5	71
100 marek niemieckich	59	25

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 764. (1209 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach podaje do wiadomości, że pomiędzy skradzionemi z jego depozytu w nocy, dnia 19 b. m. przedmiotami znajdowały się także następujące niewinkulowane papiery wartościowe.

1. Obligacya indemn. Gal wschodniej na 100 zł. l. 909 i 20 kuponów płatnych od 1/5 1884.
2. Obligacya indemn, Galic. wschodniej na 100 zł. l. 5365 z takiemiż kuponami.
3. Obligacya indemn. Galic. wschodniej na 100 zł. 11636, z takiemiż kuponami.
4. Obligacya indemn. Galic. wschodniej na 100 zł. l. 12,028 z takiemiż kuponami.
5. Los pożyczki Salzburgskiej l. 52,719 na 20 zł.
6. Los hr. Saint Genois l. 44, 542 na 40 zł.
7. Los hr. Saint Genois l. 43,811 na 40 zł.
8. Los księcia Clary l. 10,819 na 40 zł.
9. Premienschein losu z pożyczki 1864 r. l. 20,696 na 50 zł. przed kupowaniem których to efektów nabywców się ostrzega.

Niepołomice, dnia 22 lutego 1884.

L. 10018. (120 1—3)

C k. sąd powiatowy w Dąbrowie, wzywa niewiadomych z miejsca pobytu Mojżesza, Jakóba, Sendera, Esterę, Chaję Józefa, Kalmana Abrahama i Rachelę Kampfow, aby się do spadku Leizera Kampfa z Ujscia jezuickiego zmarłego w roku 1874, w ciągu jednego roku zgłosili, gdyż po upływie tego czasu z ustanowionym dla nich kuratorem Izakiem Kampfem pertraktowanym zostanie.

C k. sąd powiatowy.

Dąbrowa, dnia 14 grudnia 1883.

L. 5002. (85 1-3)

C. k. sąd powiat. w Kutach oznajmia niniejszem, że 15. sierpnia 1863 zmarł w Tudiowie Andry Daryczuk, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Gdy sądowi miejtce pobytu, syna tegoż Tanasego Darijczuka, do spadku powołanego nie jest wiadomem przeto wzywa się tegoż, aby się w przeciągu roku od dnia 3 ogłoszenia tego, edyktu w tutejszym sądzie zgłosił i oświadczenie swe do spadku wniósł, inaczej bowiem spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem, dla Tanasego Darijczuka, w osobie Oleksy, Iwasiuka ustanowionym przeprowadzonym, a przypadająca część spadku w sądzie, przechowaną będzie.

Kuty, dnia 24 września 1883.

L. 7321. (15)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie, podaje do wiadomości iż:

a. na podstawie statutu z dnia 15 listopada 1883, zawiązało się stowarzyszenie pod firmą „Towarzystwo handlu skór w Łańcucie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręka".

b. Przedmiotem Towarzystwa tego jest dostarczanie członkom swoim, na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie lub rzemiośle, za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków

c. Czas trwania jest nieograniczonym.

d. Zarząd Towarzystwa, sprawuje dyrekcya w 3. członków złożona, w której skład wchodzą, pp. Bolesław Żardecki, jako dyrektor Jakób Chrza jako kasyer, Michał Drabicki, jako kontrolor, Aleksander Blajer jako zastępca dyrektora, Jan Brągl-wicz, jako zastępca kasyera, Walenty Fleszar, jako zastępca koktrolora.

e. wszelkie ogłoszenia od Towarzystwa pochodzące, umieszczane będą w jednym z codziennych politycznych dzienników krajowych, i będą wychodzić pod firmą Towarzystwa, zaproszenia zaś na ogólne zgromadzenie, mogą pochodzić także od rady zawiadowczej, w którym to razie podpisane będą.

„Rada zawiadowcza Towarzystwa handlu skór w Łańcucie, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką", Karol Seipio, Prezes Antoni, Zabielski sekretarz.

f. za wszelkie zobowiązania Towarzystwa, względem osób trzecich odpowiadają wszyscy członkowie solidarnie, całym swoim majątkiem, według postanowień §. 53. i dalszych ustawy z dnia 9 kwietnia 1873, nr. 70 Dz. u. p. i że do ważności zobowiązania, potrzeba obok firmy podpisów wszystkich trzech członków dyrekcyi, i że firma ta na dniu dzisiejszym, do rejestru spółek gospodarczych i zarobkowych wpisaną została.

Rzeszów, 6 grudnia 1883.

L. 12171. (75)

Samborski c k. sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że na prośbę posiadacza firmy „A. Müllers Sohn" w Stryju Götzla czyli Gustawa Müllera, właściciela księgarni i drukarni i tegoż małżonki Jetty Blatt zamężnej Müller, wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych, przy rzeczonej firmie zawarty między nimi kontrakt małżeński, z daty „Lwów, 5 listopada 1883 do l. rep. 37439.

Sambor, 18 grudnia 1883.

L. 10360. (74 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia nieznanych z życia i miejsca pobytu Nogo Ehrenberg Jente z Ehrenbergów Zammer, Feiwla Fegę i Seldę Hloernow i Herscha i Mendla Ehrenbergów, że Samuel Blumen, wniosł 7 sierpnia 1883 l. 10360, prośbę o zaintabulowanie za właściciela połowy z 14/15 części realności pod l. 177, w Przemyślu położonej, i że zapadła na tę prośbę przychylna uchwała z dnia dzisiejszego doręczoną została, ustanowionemu dla nich w osobie adwokrta dr. Mendrochowicza w Przemyślu, kuratora ad actum.

Przemyśl, 16 sierpnia 1883.

Licytacye.

L. 9498 (1195 2—3)

Podaje się do publicznej wiadomości, że celem ściągnięcia 150 zł. zpn sprzedana zostanie realność pod l. 314 w Chołojowie do Hnata Okosa należąca na rzecz Mechla Spaniermana w terminach 8 kwietnia, 13go maja i 10 czerwca 1884, zawsze o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym. Cena wywołania 250 zł., wadyum 25 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Radziechów, 29 stycznia 1884.

L. 7636. (808 1—3)

Sieniawski c. k. sąd powiatowy przedsięweźmie w drodze publicznego przetargu celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocia 400 złr. z pn. w zabudowaniu sądowem, egzekucyjną sprzedaż realności pod l k. 387 rep. 413. 423 w Cieplicach w powiecie sądowym Sieniawskim, w starostwie Jarosławskiem położonej, nieobjętej masy spadkowej Franciszka Skrzyszowskiego własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w dniu 6 marca 1884 o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi kwota 666 zł.

Zakład wynosi 66 złr

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Sieniawa, 20 grudnia 1883.

L. 8400. (510 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 złr. względnie 187 zł. 51 ct. w. a z pn przymusowa sprzedaż realności pod l. 203 star. 23 now. subr. 502 w Staremsiole położonej, wedle wyk. hip 270 księgi gruntowej gminy Staresioło, dłużnika Maćka Osiowego własnej, w tutejszym c. k. sądzie, w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, dnia 7 marca, 11 kwietnia i 16 maja 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Lubaczów, dnia 31 grudnia 1883.

Licytacye.

L. 17918. (793 1—3)

C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Tarnowskiej kasy oszczędności ze skryptu notaryalnego z daty Tarnów, 18 lutego 1879 l. 9886 przyznanej w sumie 3418 złr. 76 ct. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności pod l. 122 w Tarnowie na Zawalu położonej, do dłużnika Izraela Rapaporta należącej.

II. Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w terminie trzecim w dniu 4 marca 1884 o godz. 10tej przed połud., pod następującemi lżejszemi warunkami:

1. Realnośc pod nr. 122 w Tarnowie na Zawalu położona, do Izraela Rapaporta należąca, sprzedaną będzie wraz z budynkami i wszystkiemi do niej należącemi prawami, ryczałtem bez odpowiedzialności za jakość przedmiotu i ilość.

2. Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w ilości 10127 złr. 4 ct., której gdyby nie ofiarowano nastąpi sprzedaż i poniżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu.

3. Każdy chęć kupienia mający złożyć ma przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, tytułem wadyum kwotę 1013 złr. w. a w gotówce albo w papierach wartościowych, w których kapitały sieroce umieszczone być mogą, obliczonych według kursu ostatniego tychże w dzienniku urzędowym gazety lwowskiej podanego, o ile takowy nie przewyższa wartości imiennej.

Wadyum nabywcy pozostanie w depozycie sądowym, reszta zaś współlicytujących złożone wadya po ukończonej licytacyi odbierze.

4. Nabywca złoży do depozytu sądowego w przeciągu dni 14 po prawomocności uchwały zatwierdzającej akt licytacyi jedną trzecią część ceny kupna, w którą złożone w gotówce wadyum wliczone będzie. Poczem zwróconem zostanie nabywcy wadyum w papierach wartościowych złożone i nastąpi na koszt własny nabywcy wprowadzenie onegoż w posiadanie fizyczne nabytej realności.

5 W dniach 30 po prawomocności uchwały rozdział ceny kupna między wierzycieli ustanawiającej winien nabywca resztujące dwie trzecie części ceny kupna na rzecz masy wierzycieli hipotecznych do depozytu sądowego złożyć, lub też w miarę postanowień tej uchwały z takowych wierzycieli hipotecznych zaspokoić i z tego się wykazać.

6. Od dnia wprowadzenia w posiadanie fizyczne winien będzie nabywca opłacać po 6 prc. od dwóch trzecich części ceny kupna u niego pozostawionej półrocznie z dołu.

7. Od dnia wprowadzenia w potiadanie fizyczne nabytej realności przechodzą na nabywcę wszystkie z posiadaniem połączone korzyści, jakoteż wszystkie publiczne ciężary.

8. Po wypełnieniu warunków 4, 5 i 6 otrzyma nabywca dekret własności a na zasadzie tegoż intabulacyę prawa własności do nabytej realności. Równocześnie z intabulacyą prawa własności na rzecz nabywcy, nastąpi intabulacya wykreślenia prawa zastawu wszelkich na tej realności hipotekowanych ciężarów i przeniesienia takowych na cenę kupna.

9. Intabulacya praw własności na rzecz nabywcy nastąpi na jego własny koszt.

10. Jeżeliby nabywca któregokolwiek warunku nie wypełnił, w tym wypadku każdy wierzyciel hipoteczny lub też egzekut będą mogli żądać rozpisania relicytacyi sprzedanej realności na jego koszt i niebezpieczeństwo. Sprzedaż w drodze relicytacyi nastąpi na jednym terminie i za jakąkolwiek cenę najwięcej ofiarowaną. Złożone wadyum a ewentualnie i dalsze upłaty na poczet ceny kupna w wypadku tym służyć będą na zabezpieczenie odpowiedzialności nabywcy i tylko o tyle zwrócone mu będą, gdy i o ile przy relicytacyi żadna odpowiedzialność lub obowiązek wynagrodzenia się nie okaże.

11. Wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy realności sprzedać się mającej przejrzeć można w registraturze ck. sądu obwodowego.

III. O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony ck. główny urząd podatkowy w Tarnowie, ck Prokuratorya Skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, wierzyciele z miejsca pobytu niewiadomi i ci wierzyciele, którzyby po dniu 13 sierpnia 1883 do hipoteki realności nr. 122 w Tarnowie na Zawalu weszli, lub którymby uchwała niniejsza lub w przyszłości zapaść mogąca z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora który niniejszem w osobie adw. dr. Febusa Salomona z substytucyą adw. dr. Psarskiego ustanowionym zostaje, tudzież przez edykt ogłoszenie którego równocześnie zarządza się.

Z Rady ck. sądu obwodowego
W Tarnowie, dnia 31 grudnia 1883.

L. 15517. (956 1—3)

Dnia 5 marca, 2 kwietnia i 6go maja 1884 sprzedawaną będzie przymusowo zawsze o godz. 10 rano w tut. sądzie $^2/_3$ części realności pod l. k. 267 m. w Buczaczu położona Kuby Krzyżanowskiego własna celem ściągnięcia pretensyi Matesa Spiegla w kwocie 45 zł. 75 ct. wa. z pn. Cena wywołania 270 zł, wadyum 27 zł. wa.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Buczacz, dnia 4 grudnia 1883.

L. 16211. (405 1—3)

Dnia 4 marca, 2 kwietnia i 5go maja 1884 sprzedawaną będzie przymusowo zawsze o godz. 10 rano w tut. sądzie realnośc pod lk. 88 w Pomorcach położona Antoniego Bury wedle wyk. hip. 7 własna celem ściągnięcia pretensyi Hersza Kaufera w kwocie 47 zł. 50 ct. wa. zpn. Cena wywołania 153 zł. wa., wadyum 15 zł. 30 ct. wa.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Buczacz, dnia 10 grudnia 1883.

L. 42147. (26 1—3)

Krakowski ck. sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Galic. Zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie w kwocie 8000 zł. wa. z przynależytościami odbędzie się w gmachu sądowym w Krakowie w dniach 13 marca, 17 kwietnia i 20 maja 1884 o godz 10 rano egzekucyjna licytacya realności „Młyn na Gąsiorowem“ zwanej w gminie kat. Pękowice położonej, Wojciecha Dydusiaka własnej. Cena wywołania 26000 zł. a wadyum 2360 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin w dniu 20 maja 1884 o godz. 3½ po południu.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Władysław Wilkosz z substytucyą adw. dr. Proppera w Krakowie.

Kraków, 20 grudnia 1883.

L. 10443. (1048 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Czortkowie wiadomo czyni, że w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Mikołajowi i Jewdosze Sypniewiczom pto. 14 rat po 6 złr. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 4 marca, 3 kwietnia i 1 maja 1884 każdym razem o 10tej rano publiczną sprzedaż realności pod l. k. 48 w Szmańkowcach, ciała tabularnego niestanowiącej z tem, że na pierwszych dwóch terminach takowa tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi suma 200 zł.

Zadatek 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem wierzycieli adw. krajowy dr. Czaczkowski.

Protokół zastawnego opisania i resztę warunków w tusądowej registraturze przejrzeć można.

C. k sąd powiatowy.
Czortków, 20 listopada 1883.

L. 7728. (671 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowej dozwala celem zaspokojenia wypożyczonego kapitału w kwocie 75 złr. w. a. z pn. licytacyę ciała hip. wyk. hip. l. 790 gminy Kozowej objętego a własnością dłużnej nieobjętej masy spadkowej Rachli Rosenblat będącej, na rzecz Sany Rochsteina, która sprzedaną będzie na trzech terminach to jest dnia 4 marca 1884, dnia 7 kwietnia 1884 i dnia 8 maja 1884, a to każdym razem o godzinie 11 przed południem w tutejszo-sądowem zabudowaniu, a to na pierwszych dwóch terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś nawet i poniżej ceny szacunkowej, ale jednak tylko za taką niższą cenę, którąby pokryła długi zahipotekowane po dzień wejścia do sądu podania licytacyjnego.

Cena wywoławcza jest 80 złr. w. a.

Wadyum 10 prc. to jest 8 złr. w. a.

Kuratorem wierzycieli Jakób Jekel z Kozowy.

Bliższe warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze tutejszego sądu.

Kozowa, 24 grudnia 1873.

L. 3082. (837 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Józefa Standa w kwocie 1000 złr. z pn. odbędzie się dnia 6go marca, 27 marca i 10 kwietnia 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Eugenii Szczerban wedle Dom. 135 pag. 120 n, 14 haer. należącej realności pod l. 23 $^4/_4$ we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 3719 złr. 87 ct. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną, zostanie, że jako wadyum kwota 372 zł. złożoną być ma, ze na wypadek, gdyby na tych terminach realność ta sprzedaną nie została, termin do ułożenia warunków ułatwiających na dzień 10 kwietnia 1884 o godzinie 4 po południu się odbędzie, na którym niestawający wierzyciele hipoteczni za przystępujących do wniosków przez stawających poczynionych uważani będą, że akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 7 stycznia 1884 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Szwedzicki kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Goldberg mianowany został.

Lwów, dnia 26 stycznia 1884.

L. 3839. (1050 1—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kred. włośc. we Lwowie 18 rat po 9 złr. i kapitału 54 zł. 9 ct. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie realność gruntowa w Szarem pod n. k. 217 sub. rep. 34 dłużnika Jakóba Kuśnierza własna w dwóch terminach 5 marca i 2go kwietnia 1884 r. każdym razem o godzinie 10 z rana a gdyby na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie została, wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków trzeci termin na dzień 23 kwietnia 1884 o 4 godzinie po południu w biurze c. k. sędziego powiatowego w Milówce. Cena wywołania 250 złr., wadyum 25 złr.

Milówka, 31 października 1883.

L. 10995. (702 2—3)

C k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 4 marca, 3 kwietnia i 8 maja 1884 każdym razem o 11 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realności pod lk. 173 w Sokoli położonej Parańki Stecyna własnej na zaspokojenie pretensyi 40 zł. w. a zpn. zdołożeniem że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko powyżej lub za cenę szacunkową przy trzecim terminie zaś za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa i wywołalna wynosi 60 zł. wa., zakład 6 zł. wa.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania wraz z warunkami licytacyi przejrzeć można w kancelaryi sądu tutejszego.

Dla niewiadomych wierzycieli kuratorem ustanawia się p. Fedko Bąk gospodarz z Sokoli.

Mościska, 31 grudnia 1883.

L. 7875. (700 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia na rzecz ck. uprzyw. zakładu kredyt. włościańskiego sumy 1181 złr. 11 ct. wa. z większej sumy 1200 zł. z pn odbędzie się w tymże sądzie w dniu 6 marca 1884, o godzinie 10 rano sprzedaż w drodze licytacyi gruntów „hruskie“ „halickie“ i „odenica“ zwanych do realności pod lk. 23/817 $^3/_4$ w Dolinie należących ciała tabularne stanowiących pod warunkami tusądową uchwałą z dnia 29go marca 1881 l. 10427 ogłoszonemi z tem jednak dołożeniem, że wspomnione wyżej grunta własność Jana Mazurkiewicza stanowiące na powyższym terminie także poniżej ceny szacunkowej 2750 zł., a to za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną. Cena szacunkowa i wywołania 2750 zł., wadyum 275 zł.

Resztę warunków licytacyi i ekstrakt tabularny można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Dolina, dnia 21 grudnia 1883.

L. 16243. (1174 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejs. delegow. w Złoczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w dniach 4 marca i 1 kwietnia 1884, odbędzie się w celu wydobycia przez Herscha Blocha przeciw deklarowanym spadkobiercom Adama Weinheimera wywalczonej sumy wekslowej 250 złr. z pn. przymusowa sprzedaż dwu realności, a mianowicie jednej w Płuhowie położonej, na 670 zł. ocenionej zaś drugiej w Podlipcach położonej na 905 zł. ocenionej, stanowiących dwa ciała tabularne, własnością Adama Weinheimera będących, realności te sprzedane będą każda z osobna.

Chęć kupienia mający złożą przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie 10 prc. wartości szacunkowej tej realności, którą by kupić zamyślił.

Resztę warunków licytacyjnych można w tusądowej registraturze w godzinach urzędowych przeglądać.

Złoczów, dnia 8 grudnia 1883.

L. 6787. (55 2—3)

C k. sąd obwodowy w Rzeszowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Majera Kaufa w resztującej kwocie 4600 zł. wa. wraz z 8 prc. od dnia 1 lipca 1883 bieżącemi zpn. sprzedaną zostanie w drodze licytacyi w terminach dnia 3 marca, 1 kwietnia i 30 kwietnia 1884 zawsze o godzinie 9 przed południem w sądzie tutejszym suma 15904 złr. 57½ ct. z procentami po 8 prc. dla dłużniczki p. Julii Straszewskiej na karcie ciężarów dóbr Zgłobień Wincentego Straszewskiego własnych w wyk. hipot. l. 377 karta C. poz. 5 zahipotekowana z tem, że na pierwszych dwóch terminach suma ta tylko za cenę nominalną, zaś trzecim i niżej tejże sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 1600 zł. aw.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzer można w registraturze tutejszo-sądowej.

Rzeszów, dnia 29 listopada 1883.

L. 7398. (881 2—3)

Sieniawski c. k. sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem w drodze przetargu celem zaspokojenia wierzytelności Marcina Floryana w kwocie 50 złr. z pn., egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 331 rep. 149 w Sieniawie położonej, w powiecie sądowym Sieniawskim, w starostwie Jarosławskiem, dłużnika Antoniego Płazy własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w dniu 6 marca, w dniu 24 kwietnia i w dniu 5 czerwca 1884, zawsze o godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 132 złr. 50 ct., zakład wynosi 13 złr. 25 ct. Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności, mogą być przejrzane w ts. registraturze.

Sieniawa, 31 grudnia 1883.

L. 11760. (734 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że w sprawie Józefa Bellera przeciw Marcinowi Jończowi pto 480 złr. w. a. z pn. dnia 4 marca, 18 kwietnia i 23 maja 1884 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod nk. 264 i 341 w Grodzisku górnem położonej, na 1270 zł. oszacowanej, zakład wynosi 127 zł. Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk, dnia 5 grudnia 1883.

L 10442. (1047 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Czortkowie w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredyt. włość. przeciw Jankowi Wynnyczuk pto. 15 rat po 6 złr. z pn. przedsięweźmie w trzech terminach dnia 4 marca, 3 kwietnia i 1 maja 1884 o 10 rano w zabudowaniu sądowym publiczna sprzedaż dłużniczej realności wyk. hip. 353 w Zalesiu z tem, że przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim także poniżej takowej. Cenę wywołania stanowiasuma 500 złr. Zadatek 50 złr. Kuratorem wierzycieli jest adw. dr. Czaczkowski w Cortkowie. Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny w tusądowej registraturze przejrzeć można

C k sąd powiatowy.
Czortków, 20 listopada 1883.

L. 5153. (19 2—3)

W dniach 3 marca, 3 kwietnia i 9go maja 1884 każdym razem o 10tej godzinie przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Jury Poluka własnej w Łuczy pod lk. 70 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej na zaspokojenie wywalczonej pretensyi Jossla Glässera w kwocie 50 złr, wa. Cena szacunkowa wynosi 105 zł., zakład 10 zł. 50 ct.

Przy trzecim terminie zostanie wspomniana realność i niżej ceny szacunkowej sprzedaną. Kuratorem niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono Wojciecha Kielę z Peczeniżyna.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, jak również bliższe warunki licytacyjne, mogą być w tus. registraturze przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego
Peczeniżyn dnia 20 sierpnia 1883.

L, 2609. (1227 2—3)

C k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Józefa Standa w kwocie 2.000 złr. w. a. z pn. odbędzie się dnia 20 marca 1884 o godz. 10 przed poł. przymusowa relicytacya do Jana i Ludwiny Jarosiewiczów, wedle dom 129, pag. 58 n. 17 haer. należącej realności pod l. 126$^4/_4$ we Lwowie położonej, na którym terminie realność ta nawet niżej ceny wywołania 3795 złr. 65 ct. sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 380 złr. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 7 stycznia 1884 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Jamiński kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Gajewski mianowany został.

Lwów, dnia 16 lutego 1884.

L. 4959. (1182 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w dniu 31 marca 1884 o godzinie 10 rano egzekucyjną licytacyę realności pod nr. 127 w Zaleskiej woli położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego dłużników Łukasza Szczurka i Procka Sockiego własnej na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego w celu wydobycia wierzytelności 139 zł 90 ct wa. zpn. Cena wywołania 580 złr., wadyum 58 zł. wynosi.
Resztę warunków można przejrzeć w sądzie.
Radymno, 30 grudnia 1883.

L. 3663. (882 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Wieliczce odnośnie do tut. sąd. edyktu z dnia 25 stycznia 1883 l. 6849 zamieszczonego w nrach 51, 52, 53, „Gazety Lwowskiej", względem sprzedaży realności pod lk. 54 w Kłaśnie ogłasza, że sprzedaż tej realności odbędzie się na jednym terminie w sądzie tutejszym w dniu 6 marca 1884 o godz. 10 przed poł., pod warunkami ułatwiającemi, które w tut. sąd. registraturze przejrzeć można.
C. k. sąd powiatowy.
Wieliczka, dnia 31 grudnia 1883.

L. 6732. (1228 2—3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego w kwocie 283 złr. 50 ct. i 253 złr. 50 ct. z pn. odbędzie się dnia 20 marca 1884 o godz. 11 przed poł. przymusowa licytacya do Józefa Moreckiego wedle dom. 208 pag. 3 n. 20 haer. należącej realności pod l. 691¼ we Lwowie położonej, na którym terminie realność ta za każdą ofiarowaną cenę nawet niżej ceny wywołania 12.000 złr. sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 600 złr. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 22 października 1883 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Dziubiński kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Bliziński mianowany został.
Lwów, dnia 16 lutego 1884.

L. 14016. (703 2—3)
C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Leona Schwarzthala w kwocie 700 złr. z pn. egzekucyjną sprzedaż części realności pod l. k. 88 czyli obecnie połowy pod l. k. 226 w Przemyślu na Zasaniu, Róży Raab własnej, oraz rozpisuje na rzecz masy konkursowej Majera Raab na podstawie §. 148 lit. a. u. k. publiczną licytacyę drugiej połowy tej samej realności pod l. k. 226 w Przemyślu na Zasaniu położonej do masy konkursowej Majera Raab należącej z tem, że obydwie te połowy wymienionej realności czyli więc cała realność l. k. 226 razem i równocześnie w drodze publicznego przetargu dnia 3 marca 1884 o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie odbyć się mającego pod warunkami ułatwiającemi, na którym to terminie cała realność ta też i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności 2855 złr. 50 ct.
Wadyum wynosi 300 złr. w. a.
Wyciąg tabularny, akt oszacowania i bliższe warunki licytacyi można przejrzeć w tutejszej registraturze.
O tem zawiadamia się z życia i miejsca pobytu niewiadomego Ozyasza Ortnera, jakoteż niewiadomych z miejsca Chaima Klosnera, Nechemię Walfa i Dawida Ortnera, tudzież tych, którymby uchwała licytacyę rozpisująca należycie doręczoną nie została i którzyby ze swemi wierzytelnościami dopiero po dniu 28 września 1883 do tabuli weszli, przez kuratora adw. dr. Baumfelda w Przemyślu i przez edykta.
Przemyśl, 14 listopada 1883.

L. 6704. (558 2—3)
Gorlicki sąd powiatowy ogłasza, że w dniu 3 marca, 3 kwietnia i 5 maja 1884 w gm chu jego odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę, realności pod nk. 95 w Bartnem powiatu Gorlickiego położonej, wyk. hip: l. 54 objętej, Andryja Bykanicza własnej, na zaspokojenie wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach w kwocie 100 złr. a. w. z pn.
Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 370 złr. w. a.
Wadyum 37 złr. w. a.
Do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wyznaczonym zostaje termin na dzień 5 czerwca 1884.
Resztę warunków licytacajnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny, przejrzeć można w registraturze tegoż sądu.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych, tudzież tych którymby rezolucya licytyjna i dalsze doręczenie być nie mogły, ustanawia się kuratora w osobie dra Józefa Radomyskiego, adw. w Gorlicach.
C. k. sąd powiatowy.
Gorlice, dnia 12 listopada 1883.

L. 6375. (701 —3
W c. k. sądzie powiatowym w Kozowie odbędzie się dnia 4 marca 1884 o godzinie 9 przed południem celem zaspokojenia pretensyi Feliksa Ozimka w kwocie 28 zł wa. zpn. publiczna licytacya realności pod l. 611 w Kozłowie położonej, wedle wyk hip. l. 658 B. p. 2 Jędrzeja i Maryi Bajorów własnej, na którym terminie ta realność także niżej ceny wywołania 150 zł. wa. sprzedaną zostanie. Wadyum 15 złr. wa., akt oszacowania, warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny w registraturze tutejszego sądu. Wierzycieli hipotecznych, którzy po dniu 25go stycznia 1882 do tabuli weszli, lub którymby nie mogły być doręczone z jakiejbądź przyczyny uchwały w tej sprawie zawiadamia się do rąk kuratora Wojciecha Sokołowskiego oraz tym edyktem.
C. k. sąd powiatowy
Kozowa, dnia 17 grudnia 1883.

L. 25341. (1176 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu wiadomo czyni, że dozwala się na rzecz Wysokiego Skarbu w celu zaspokojenia kosztów sporu i egzekucyi w kwotach 11 złr. 1 ct., 3 zł. 84 ct., 4 zł. 75 ct. 6 zł. 32 ct., 4 zł. 75 ct., 1 zł. 50 ct., i 50 ct. wa. pzzedtem narosłych a obecnie za niniejsze podanie w kwocie 7 złr. 62 ct aw. przyznanych egzekucyjną publiczną sprzedaż połowy realności budynkowej pod lk. 187 w Modryczu tudzież kawałka pola ornego „pod dubom" zwanego niegdyś do realności pod l. k. 102 now. 52 star. w Modryczu należącego Munisza Tillemanna własnych, ciała tabularnego niestanowiących protokołem prezentaty 13go lipca 1882 l. 15300 zastawniczo opisanych a protokołem prezentaty 29 listopada 1882 l. 26410 egzekucyjnie ocenionych i w celu wykonania tej sprzedaży rozpisuje się dwa termina licytacyjne na dzień 25 lutego i 10go marca 1884, każdym razem o 10tej godzinie przed południem w biurze nr. 2 tutejszego sądu na których te nieruchomości tylko za cenę szacunkową i wywołania lub wyżej tejże sprzedane zostaną.
Gdyby na tych terminach wymienione ruchomości za cenę szacunkową lub wyżej tejże sprzedane nie zostały, układane być mają na terminie 11 marca 1884 o 10 godzinie rano w biurze nr. 2 lżejsze warunki licytacyjne. Cenę wywołania jest cena szacunkowa tych nieruchomości 105 zł. aw. a wadyum wynosi 10 prc. tejże.
Akt zastawniczego opisania i ocenienia jakoteż warunki licytacyjne są w tutejszosądowej registraturze do przeglądnięcia.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest tutejszy adwokat p. Wohllerner.
Drohobycz, dnia 31 grudnia 1883.

Upadłości.

L. 1147. (1197 1—3)
C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie otwiera niniejszem w myśl §. 62 ust. konk. konkurs na wszystek ruchomy, jako też nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ust. konk. z d. 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. p. p. położony majątek Lazara Menkesa, nieprotokołowanego właściciela handlu towarów korzennych w Rzeszowie.
Kierownictwo tego konkursu porucza się p. c. k. sekretarzowi rady Nowakowi, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dra Samuela Reicha, wzywając zarazem wierzycieli, aby na terminie dnia 10 marca 1884 o godz. 9 przed poł. wraz z dokumentami do wykazania ich pretensyi służącemi, celem postawienia wniosków, co do zatwierdzenia tymczasowego, lub ustanowienia innego zarządcy masy, tudzież celem wyboru wydziału wierzycieli w biurze nr. VII tut sądu przed pomienionym komisarzem konkursowym się stawili.
Dalej wzywa c. k. sąd obwodowy wszystkich tych, którzyby chcieli przeciw wspólnej masie rozbiorowej z pretensyami wystąpić, aby takowe nawet w tym razie, jeżeliby się o nie spór toczył, w sądzie tut. do 30 kwietnia 1884 wedle przepisów ust. konk. pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych zgłosili, i takowe na terminie likwidacyjnym który się na dzień 27 maja 1884 o godz. 9 przed poł. wyznacza, do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa podali.
Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na powyższym terminie, miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcę innego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby posiadające ich zaufanie.
Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, będą usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody, w myśl §. 68 ust. konk.
Wierzycielom, którzy w miejscu siedziby komisarza konkursowego, lub w jej bliskości nie mieszkają, poleca się, aby w swych zgłoszeniach oznajmili pełnomocnika, do odbioru doręczeń upoważnionego, gdyż inaczej na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator dla nich ustanowiony zostanie.
Dalsze ogłoszenia umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".
Rzeszów, 21 lutego 1884.

L. 2456. (1202)
W postępowaniu konkursowem do majątku Karola Gruchola, celem poczynienia przez wierzycieli masy uwag co do rachunku administracyjnego byłego tymczasowego zarządcy adw. dra Romanowskiego, tudzież do ustanowienia w myśl §. 161 u. k. wynagrodzenia, przez p. dra Romanowskiego podaniem z d. 17 stycznia 1884 l. 2454 likwidowanego, dalej, w celu likwidacyi zgłoszonych dodatkowo pretensyj różnych wierzycieli powyżej wyszczególnionych, a zarazem w celu powzięcia w myśl §. 146 u. k. uchwały na wniosek zarządcy masy dra Raresa do l. 4922/84 względem zrealizowania, względnie przedaży wierzytelności masy, powołuje ogół wierzycieli do sali rozpraw sądu krajowego na dzień 13 marca 1884 o godz. 4 popołudniu.
Lwów, 20 lutego 1884.

Księgi gruntowe.

L. 571. (1219)
C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Uroż, dnia 18 marca 1884 rozpoczyna.
Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony praw swych stosownem uzna.
Podbuż, 18 lutego 1884.

L. 5308. (1240)
C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Przeworsk, dnia 29 lutego 1884 rozpocznie.
Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.
Przeworsk, 23 lutego 1884.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

L. 1444, (1192 1—3)
Dnia 18 marca i następnych, odbędzie się w mieście Tarnowie, w Galicyi, stacyi kolejowej pierwszy główny jarmark na konie, odznaczający się doborem koni najpoprawniejszej rasy.
W Tarnowie, dnia 14 lutego 1884.

Ogłoszenie.

W niedzielę, dnia 9 marca r. b., odbędzie się **w Jaworowie,** w sali Rady powiatowej o godz. 2giej po południu **ZWYCZAJNE OGÓLNE ZGROMADZENIE** Jaworowskiego towarzystwa zaliczkowego, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Porządek dzienny:

I. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia.
II. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w ubiegłym roku.
III. Sprawozdanie komisyi kontrolującej.
IV. Wniosek Rady zawiadowczej, co do rozdziału zysków za rok ubiegły.
V. Wybór nowej Rady Zawiadowczej, po upłynionem trzechleciu.
VI. Zatwierdzenie wyboru członków Dyrekcyi.
VII. Wybór komisyi kontrolującej.
VIII. Wnioski członków.

Jaworów, dnia 19 lutego 1884.
Jan Konopka. *Krischke.*
prezes. (1232)

Izydor Wohl

ulica Sykstuska l. 6

we Lwowie

poleca Szan. P. T. Publiczności

swój WYŁĄCZNY skład

HERBATY

rossyjskiej.

(1129 2—11)

✖✖✖✖✖✖✖✖✖✖✖✖✖✖

(1248)

Ogłoszenie.

Dnia 2 marca 1884 o godz. 3 z południa, odbędzie się w Ustrzykach dolnych

Zwyczajne Ogólne

Zgromadzenie

Towarzystwa zaliczkowego

w Ustrzykach dolnych, stowarzyszenia zarej. z nieogr. poręką, na które członków tegoż Towarzystwa uprzejmie zapraszamy.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie Rady nadzorczej i Dyrekcyi z czynności za r. 1883.
2. Wnioski członków.

Ustrzyki dolne, d. 20 lutego 1884.

Z Rady nadzorczej:

Prezes — *Józef Nanowski.* Sekretarz — *Namieśniowski.*

✖✖✖✖✖✖✖✖✖✖✖✖✖✖

L. 28 (1252)

Ogłoszenie.

Rada nadzorcza „Spółki pożyczkowej w Bełzie, stowarz. zarejestr. z nieograniczoną poręką" podaje do publicznej wiadomości, swych p. t. członków, iż w myśl § 41 statutu

I. Zwyczajne ogólne

Zgromadzenie

na dniu 12 marca 1884, o godzinie 5tej po południu, w domu p. Izaaka Rittermann się odbędzie.

Porządek dzienny:

I. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z swych czynności w roku 1883, (§. 33. statutu).

II. Przedłożenie i zatwierdzenie zamknięcia rachunków i bilansu, za r. 1883, i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum (§. 49 lit. h. statutu).

III. Rozdział czystego zysku z r. 1883, (§ 49 lit. b. stat).

IV. Wybór 3 członków Rady nadzorczej w miejsce wylosowanych (§. 25. stat.)

V. Wnioski członków Stowarzyszenia.

Bełz, dnia 23 lutego 1884.

Abraham Mautner m. p. Sekretarz. *Samuel Roth m. p.* Prezes.

L. 324. (1201 1—3)

Ogłoszenie Konkursu.

Wydział Rady powiatowej kołomyjskiej rozpisuje ponownie konkurs na posadę weterynarza powiatowego z płacą roczną 400 zł. a to, 300 zł. z funduszów powiatowych i 100 zł. z funduszów gminy Kołomyi wypłacać się mających.

Obowiązany będzie weterynarz przyjęty stale zamieszkać w Kołomyi i po za obręb powiatu bez przyzwolenia prezesa lub tegoż zastępcy wydalać się nie może.

Nadto obowiązany będzie konie, własnością gminy Kołomyi będące, bezpłatnie leczyć.

Posada ta jest w pierwszym roku prowizoryczną a stabilizacya nastąpić może po upływie tego czasu.

Podania o tę posadę, zaopatrzone w świadectwa z egzaminu weterynaryi i odbytej praktyki należy wnieść do Wydziału powiatowego do końca marca b. r.

Od wydziału powiatowego
w Kołomyi dnia 15. Lutego 1884

Sprzedaż towarów

Towary zabawkowe w raz z urządzeniem do masy konkursowej Karola Langa we Lwowie należące i sadownie na złr. 1639.11 w. a. oszacowane, zostaną wskutek uchwały wydziału wierzycieli z dnia 23 lutego 1884 z wolnej ręki hurtownie bez poręczenia za jakość tychże a w ilości w inwentarzu poszczególnionej w ten sposób sprzedane, że chęć kupna mający zgłosić się mają z ofertami przy załączeniu lub złożeniu wadyum 10prc. od ceny szacunkowej t. j. kwoty 164 złr. w gotówce lub papierach wartościowych do podpisanego zarządcy masy najpóźniej do 6 godziny wieczorem dnia 4 marca 1884. poczem zgromadzony wydział wierzycieli oferty sprawdzi i towary najwięcej ofiarującemu za złożeniem reszty ceny kupna na własność odda.

Wspomniane towary mogą być zakupione tylko wyżej ceny szacunkowej. Gdyby wszakże i najwyższa oferta wydawała się wydziałowi za niską, naten czas zastrzega sobie wydział prawo nieuwzględnienia wszystkich ofert, zwrócenia wadyów wszystkim oferentom i sprzedania towarów w inny sposób.

Wszelkie niebezpieczeństwo tudzież koszta utrzymania i przechowania składu towarów przechodzą z dniem kupna tychże na kupującego.

Wadya ofert nieprzyjętych zwrócone zostaną natychmiast chęć kupna mającym lub ich do odbioru i kwitowania pieniędzy należycie wykazanym pełnomocnikowi osobiście lub przez c. k. Urząd pocztowy.

Oferty bez 10 prc. wadyum lub po oznaczonym wyżej czasie wniesione nie będą uwzględnione.

Inwentarz składu towarów, można przeglądnąć u podpisanego zarządcy masy konkursowej, w dnie powszednie, między godziną 9. a 12. przed południem, i 3. a 6. po południu, zaś skład towarów sprzedać się mających, będzie można obejrzeć na dniu 1 marca b. r. między 9tą a 12tą godziną.

we Lwowie, dnia 24 lutego 1884.

Ferdynand Bardasz

dekretem c. k. sądu kraj. Lwowskiego. z dnia 9 lutego 1884 l. 5511, ustanowiony zarządca masy konkursowej KAROLA LANGA.
Lwów, ulica Teatralna l. 9. (1126 2—3)

Konkurs

na opróżnioną posadę sekretarza Wydziału Rady powiatowej w Stryju, z roczną płacą 800 złr. w. a., która w miarę uzdolnienia kandydata podniesioną być może, a z terminem wniesienia podań do ostatniego marca 1884.

Podania te mają być zaopatrzone w metrykę chrztu, w dowody znajomości ustaw administracyjnych i autonomicznych i w świadectwo z odbytej praktyki przy urzędach politycznych lub autonomicznych.

Wymaga się także znajomości obu języków krajowych.

Z Wydziału Rady powiatowej
w Stryju.

(1168 3—3) (1206)

L. 45.

Zaproszenie

na

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa Zaliczkowego

w Stryju,

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, które dnia 9 marca b. r. o godzinie 4 po południu w sali radnej odbyć się ma.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie z czynności za rok 1883.

2) Sprawozdanie komisyi kontrolującej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków.

3) Rozdział zysków.

4) Zatwierdzenie wyboru Dyrekcyi i zastępców.

5) Wybór trzech członków do Rady zawiadowczej w miejsce ustępujących w myśl § 24 statutu.

6) Wybór komisyi kontrolującej.

7) Wnioski członków.

UWAGA. „Wstęp na salę tylko za okazaniem książeczki udziałowej. Prawo głosowania przysługuje jedynie członkom, którzy pełny udział w minimalnej kwocie 20 złr. wypłacili."

Rada zawiadowcza Towarzystwa Zaliczkowego w Stryju, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczona poręką.

Stryj, dnia 14 lutego 1884.

Władysław Kempner w. r.
prezes.

Dr. Antoni Papleski w. r.
sekretarz.

L. 2089. (1203 1—3)

Konkurs.

Przy szpitalu powszechnym w Przemyślu opróżnioną jest posada zarządcy, na którą niniejszem rozpisuje się konkurs z terminem do 15 kwietnia 1884.

Z posadą tą, której nadanie zawisłe jest od zatwierdzenia Wysokiego Wydziału krajowego, połączona jest płaca 600 złr. wa. rocznie, wolne pomieszkanie, opał i oświetlenie.

Jako warunki otrzymania tej posady ustanawia się: nieprzekroczony 40ty rok życia, nieskazitelna przeszłość i wiadomość do zawiadywania zakładem szpitalnym, potrzebne.

Podania udokumentowane wnosić należy na ręce podpisanej Zwierzchności gminnej.

Przemyśl, dnia 20 lutego 1884.

Dr. Pattison'a

wata gośćcowa

przynosi natychmiastową ulgę i leczy szybko

gościec i reumatyzmy

wszelkiego rodzaju, jako to: w szyi, w twarzy, w piersiach, ból zębów, gościec w głowie, w rękach i kolanach, rwanie w członkach, ból w krzyżach i lędźwiach.

W pakietach po 70 ct., w półpakietach po 40 ct. u **Zygmunta Ruckera**, w apt. pod srebrnym orłem, u **Henryka Blumenfelda** w apt. pod Złotym łoniem we Lwowie. (885 3-4)

(767 4—4)

Życie jest piękne

tylko dla zdrowego.

Zawarte w wyrobach słodowych zioła lecznicze, wyleczyły tysiące osób. Z gazety berlińskiej i wiedeńskiej z miesiąca bieżącego wyczytaliśmy: Od $1\frac{1}{2}$ roku cierpiała żona moja na piersi, bladaczkę i żołądek. Żadne leki nie pomagały. Wreszcie używała pańską czekoladę słodową. Zaraz nastąpiło polepszenie; flegma odeszła i zdrowa cera powróciła, (podziękowanie)

Halter król. pruski urzędnik policyjny, Wilsnackerstrasse N. 8 w Berlinie.

Statystyka.

Słabości, w których używano fabrykatów słodowych systemu Jana Hoffa są: kaszel, reumatyzm, suchoty, zatkania. hemoroidy, ubytek sił, tyfus, brak krwi, niestrawność. Używane wyroby: piwo zdrowia z ekstraktu słodowego; czekolada słodowa, koncentrowany ekstrakt słodowy, słodowe cukierki piersiowe.

Wszystkie wyroby podług systemu Jana Hoffa.

Rok założenia fabryki 1847. Wysokie odznaczenia 59. Pisma dziękczynne przeszło milion. Sprzedaż Jana Hoffa wyrobów leczniczych słodowych odbywa się we wszystkich cywilizowanych krajach w 27000 miejscach sprzedaży, z których przypada na Europę zachodnią 12800, na Europę wschod 9900, na Amerykę 4300. W tym celu używa się 1.600 dzienników w Europie a 400 w Ameryce.

Do wynalazcy i wyłącznego fabrykanta Jana Hoffa ekstraktu słodowego dostawcy nadwornego większej części książąt Europy, c. k. radcy kom., posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wysokich orderów pruskich i niemieckich etc. Pana

Jana Hoffa

w Wiedniu, miasto Bräunerstrasse nr. 8

Gmunden. dnia 9 stycznia 1884.

Wielmożny Panie! Upraszam o przesłanie jeszcze 16 flaszek pańskiego Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego, które mi bardzo dobrze posłużyło.

Najoddańszy **C. v. Düring**, marszałek domowy.

Dr. Valloch, praktyczny lekarz w Böhmische-Rothwasser koło Landskron uprasza o uprzejme przesłanie mu pańskich sławnych Jana Hoffa cukierków słodowych.

Böhm-Rothwasser dnia 10 stycznia 1884.

Z poważaniem **Dr. Valloch** lekarz prak.

Z Wiednia Mąż mój J. Kraus, fabrykant cyrat, cierpiał na tuberkuły; nie mógł ani jeść ani spać, spluwał krwią i był w tym stopniu chorym, żeśmy nie mieli najmniejszej nadziei ocalenia go. Nakoniec zdecydowaliśmy się do użycia Jana Hoffa ekstraktu słodowego. Po wypiciu 30 flaszek i użyciu przytem piersiowych cukierków słodowych, nastąpiło tak cudowne polepszenie, że nie spluwał już krwią jest teraz zupełnie zdrów, je i sypia dobrze.

Franciszka Kraus, właścicielka domu w Wiedniu Ottakring, Flötzersteig 64.

Papież Pius IX. używał Jana Hoffa ekstraktu słodowego który mu sprowadzał Kardynał Scipio Capello, i uczuwał ulgę w cierpieniach astmatycznych. **Cesarz Rossyjski** sprowadza sobie ten środek przez adjutanta swego hrabiego Szuwałowa do zamku swego w Carskim Siole.

Ceny prawdziwego Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego: Przesyłka z Wiednia: 17 flaszek 7 zł. 26 ct., 28 flaszek 14 zł. 60 ct., 58 flaszek 29 zł. 10 ct., ½ kila czekolady słodowej I. 2 zł. 40 ct., II. 1 zł. 60 ct., III. 1 zł. (Przy większej ilości udziela się rabatu). Koncentrowany ekstrakt słodowy: 1 flakon 1 zł. 12 ct., ½ flakonu 70 ct. Worek cukierków słodowych 60 ct. (Także ½ i ¼ worka).

Pierwsze prawdziwe, flegmę zwalniające Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe, zwinięte są w papierze niebieskim. Przy zakupnie proszę wyraźnie żądać tylko takie. — Towaru niżej 2 złr. nie wyseła się.

Główne składy: we Lwowie u apt. Z. Ruckera i P. Mikolascha. Składy u H. Blumenfelda apt., J. Beisera apt. i Karola Bałłabana kupca; dalej Biała G. Zabystrzan apt. Brody wszystkie apteki. Bochnia J. Michnik, Budzanów Jasieński, Borysław S. Freund, Czerniowce Ig. Schnirch, J. Golichowski apt. bracia Tabaka, Drohobycz Dobrzyniecki apt., K. Jabłoński, Jarosław Ellenbogen. Rohm, Gródek A. Lippus, Jasło W. T. Braglewicz, Kołomyja Jan Sidorowicz apt., Kraków Jan Janiga, J. Trauczyński, W. Redyk, E. Stockmar, St. Feintuch, Ed. Fuchs, C. Wiśniewski, apt. Nowy Sącz J. Grosbard i w aptekach, Przemyśl M. Krug, M. Kozłowski, Rzeszów A. Karpiński apt., Scheitter i Spółka, Ed. Neugebauer, Sambor K. Maresch, Aleksiewicz apt., Sanok Ryneczarski, Stanisławów Albin Amirowicz, Jan Macura, Stryj D. J. Nussenblatt i Spółka, Suczawa Ed. Liszka apt., Tarnopol F. Jamrogiewicz apt., Herman Kahane, Żurawno Tomaszewski apt.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mięszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

poleca: **Zapałki szwedzkie** 1 pakiet zawierający 10 pudełeczek 7 centów

Postumenciki stołowe do szwedzkich za łek, sztuka po 25 cnt., 30 cnt. 70 cnt. i wyżej.

Wykluwacze do zębów zwykłe, 100 wiązanek 50 centów, zaś lepsze 1 wiązanka 5 centów.

Piramidki na zwykłe siarniki z gliny, po 15 cnt. i po 20 cnt.
dtto. z porcelany po 25 cnt, 30 cnt., 50 cnt. i wyżej.

Popielniczki do cygar z porcelany, terakoty, majoliki w obfitym wyborze.

Ponikwa, poczta **Brody**, ma do sprzedania 160 **Dzierżonów z pszczołami**, dobrze wyzimowanemi, silnemi, częściowo po 12 złr. sztuka — ryczałtowo po 10 złr. sztuka. Są także próżne Dzierżony po 5 złr. sztuka, jako też maszyna do pompowania miodu i inne przyrządy pszczelnicze. Zgłosić się do Zarządu dóbr. (1243 1—4)

Dyetaryusz z wyrobionem pismem, z praktyką sądową, mający przeszło rok służby rządowej, z dobremi świadectwami, poszukuje posady zaraz za miernem wynagrodzeniem. — Łaskawe zgłoszenia pod adresem: **Józef Kucharski**, post. rest. **Rzeszów.** (1233)

Kwas karbolowy

i inne środki desinfekcyjne

polecają po cenach fabrycznych

Hübner i Hanke

skład fabryczny farb i t. p. (1241 1 3)

we LWOWIE.

Publiczne podziękowanie.

W miesiącu lipcu r. z. zabezpieczyłem memu 8-letniemu synowi według kombinacyi losowań kapitał na wyprawę w kwocie 8.000 złr., płatny z osiągnięciem 20 roku życia przez Węgiersko-francuskie towarzystwo akcyjne ubezpieczeń (Franco-Hongroise) za pośrednictwem jeneralnego inszpektoratu dla Galicyi i Bukowiny w Czerniowcach i otrzymałem wraz z policą 8 sztuk udziałów anticipacyjnych (Anticipations Titres) po 1000 złr. Jeden z tychże ciągnięty został przy odbytem na dniu 31 stycznia r. b. losowaniu i otrzymałem zań na dniu dzisiejszym od rzeczonego jeneralnego inspektoratu pełną kwotę 1000 złr. Korzystam więc chętnie z niniejszej sposobności, by wyrazić Towarzystwu Franco-Hongroise z jednej strony, za niezwłoczne i korzystne dla mnie załatwienie niniejszej sprawy moje najobowiązańsze podziękowanie, z drugiej zaś strony, by uznać także znakomitą korzyść zaprowadzonej przez to Towarzystwo kombinacyi ubezpieczeń z losowaniem i polecić jak najgoręcej wszystkim moim przyjaciołom z zawodu i znajomym.

Jassy, dnia 15 lutego 1884. (1245 1—3)

Mojżesz Leibowicz m. p.
bankier i właściciel młyna w Jassach.

Balsam

na nagniotki,

niezawodny i radykalny środek do usunięcia tychże w jak najkrótszym czasie — Cena z dokładnym sposobem użycia 80 ct. Na prowincyę z opakowaniem 90 ct.

Balsam na odmrożenie najlepszy. — Cena flaszki 35 ct.

Skład główny w aptece

JULIUSZA NAHLIKA

we Lwowie, ul. Halicka, l. 5.

(7877 18—3)

W instytucie naukowym

wojskowym

ul. Piekarska l. 21,

rozpoczyna się **nowy kurs** do egzaminów na **jednorocznych ochotników** i do wszystkich c. k. Zakładów wojskowych z dniem **1go marca.** — Instytut utrzymuje także pensyonat.

W interesie własnym kandydatów leży, by się wcześnie zgłaszali, gdyż zgłaszającym się po rozpoczęciu kursu Instytut nie ręczy za dobry skutek egzaminu.

F. Koestlich, dyrektor Zakładu, przyjmuje od 5 do 7 po poł. (1104 6-15)

Z dniem 1 marca b. r. rozpoczynam **nowy kurs przygotowawczy** do egzaminu na oficera w rezerwie, na jednorocznego ochotnika i do egzaminów wstępnych do szkół wojskowych. Bliższych informacyj udzielam od 12—2giej w pomieszkaniu piekarska 9 II piętro przez ganek. (1222 2—3)

Zygmund Fangor

c. k. nadporucznik w rez.

Balsam rossyjski

jedyny radykalny środek na

Reumatyzm i gościec.

Cena flaszki 1 złr.

Balsam uralski i krople amerykańskie,

celne środki od bolu zębów. Flakonik 50, 60, 1 złr. 50 ct.

Główny skład

APTEKA

M. Karczewskiego we Lwowie,

w Rynku.

Moje serdeczne podziękowanie Wielm. Panu **KARCZEWSKIEMU**, aptekarzowi we Lwowie za przysłany mi **Balsam rossyjski** na reumatyzm, który mnie z długoletniego okropnego reumatyzmu zupełnie wyleczył.

JAN STROKA, nadleśniczy.

Wl. Panie! Nadesłany mi na reumatyzm **Balsam rossyjski**, okazał zadziwiającą skuteczność, proszę zatem jeszcze o jedną flaszkę dla brata. KAROL BOTELA, proboszcz. (1133 3 15)



Z ŻELAZEM

Zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, nadaje krwi silę i kuleczki czerwone, które stanowią jej piękność; wzmacnia żołądek, obudza apetyt, leczy osłabienie ogólne, bladaczkę, lymfatyzm, skraca czas powrotu do zdrowia. etc.

PARYŻ, 22, ULICA DROUOT

Unikać naśladownictw i podrabiań które są wyrabiane we Lwowie.

Wymagać należy koniecznie podpis obocznie zamieszczony

J. Laroche

We LWOWIE w aptekach PP. Sklepińskiego, Nahlika i Ruckera.

(6918 8—17)

Ciągnienie już 1go marca r. b.

LOSY

Główna wygrana złr. 50.000

czerwonego krzyża

węgierskie

Najlepszy i najtańszy LOS

Rocznie trzy ciągnienia

Sprzedaję po kursie dziennym, także

kwity poborowe

na pięć tych losów

w 19tu miesięcznych ratach po tylko złr. 2

z prawem natychmiastowego wygrania.

August Schellenberg

Dom bankowy i kantor wymiany

we Lwowie.

(968 4—4)

Pięć medali zasługi i Dyplom uznania!

za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe!!

Antilentilia

usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. — **Cena 3 zł**

MAGNOLINA

skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **Magnolina** usuwa **czerwoność nosa,** niszczy **wągry** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. Cena tego znakomitego środka **1 zł. 50 ct.**

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

KREM ORYENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek, nadaje twarzy naturalną białość delikatność i przejrzystość. Twarz martwa pokryta bruzdami, nierówna, szorstka, zostaje całkiem odświeżona i odmłodzona. Cena 1 złr. 20 ct.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkukrotnem użyciu przywraca piękny kolor. **Pilipton** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. **Cena flakonu 1 zł. 50 ct.**

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. — **Cały flakon 3 zł. Pół flakonu 1 zł. 60 ct,**

CEZARIN

w przeciągu 20 dni niszczy zupełnie nagniotki **bez bolu.**
Pudełko 40 centów.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 ct.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. Słoik 80 ct.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia i utrwala barwę i połysk tychże. — Flakon 60 ct.

J. IHNATOWICZ,

magister farmacyi i chemik sądowy.

Fabryka we Lwowie przy ul. Kopernika l. 3. Filia przy ul. halickiej i w Krakowie Sukiennice l. 20.

(181 8—?)

Apteka pod Gwiazdą
PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie

poleca:

Wodę kolońską

własnego wyrobu

nie ustępującą w niczem fabrykatom różnych Farinów w Kolonii a o **połowę tańszą**, ponieważ flaszka mieszcząca podwójnie tyle jak Fariny to samo kosztuje co jego t. j. mniejsza **60 ct.** większa **1 zł.**

Olejek sosnowy lotny

który rozpylony za pomocą rozpylacza lub też w miseczkach w pomieszkaniu rozstawiony powietrze najprzyjemniejszą wonią leśną napełnia, w skutek czego zbawiennie działa na organa oddechowe.

Cena flaszeczki 30 ct.

Stosowny do tego **balonik do rozpylania** kosztuje **1 zł.** wa...

(6391 23...)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.

Papier z c. k. uprzyw. fabryki ...